P.

Cena numeru 3 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | SOBOTA, 17 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr. 104 (1032)

Młodzież polska pod jednym sztandarem

ZWM, OM TUR, Wici i Związek Młodzieży Demokratycznej postanowiły utworzyć jedną organizację młodzieżową w Polsce

WARSZAWA, PAP. — Dnia 16 bm. odbyło się wspólne posiedzenie zarządów głównych 4-ech organizacji młodzieżowych: ZWM, OM TUR, ZMW „Wici" i ZMD pod przewodnictwem ob. Janusza Zarzyckiego. Władze centralne 4-ch organizacji obradowały nad platformą polityczną, ideową oraz formami organizacyjnymi, które będą zastosowane w okresie budowy **przyszłej zjednoczonej organizacj młodzieży polskiej.**

Aktyw centralny czterech organizacji młodzieżowych uchwalił jednomyślnie deklarację o jedności młodzieży polskiej.

Deklaracja stwierdza, że cztery organizacje młodzieżowe, związane nierozerwalnie wspólnym celem budowania Polski Ludowej i świadome swej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia w duchu postępu i demokracji **zmierzają do zjednoczenia swych szeregów w jednej ludowo-demokratycznej organizacji młodzieży polskiej.** Cztery organizacje stwierdzają, że dzięki osiągnięciom władzy ludowej, która otwiera przed młodzieżą perspektywy wszechstronnego rozwoju i awansu społecznego, **nie ma w młodym pokoleniu polskim rozbieżności interesów. Interesy młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej są w ustroju demokracji ludowej wspólne.**

„Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem Polski, które swą wiedzę, zapał i zdolności może zastosować do twórczej pracy dla odbudowania siły i szczęścia Rzeczypospolitej. Chcemy być w pierwszych szeregach budowniczych".

Deklaracja określa szczegółowo zadania młodzieży w rozbudowie przemysłu polskiego i wsi polskiej, w krzewieniu oświaty i upowszechnieniu zdobyczy kultury wśród najszerszych mas młodzieży.

Po uchwaleniu regulaminu komitetów jedności dokonano wyboru centralnego komitetu jedności młodzieży.

W skład centralnego komitetu jedności młodzieży wybrani zostali jednomyślnie: ob. ob. Ignar Stefan, Motyka Lucjan, Zarzycki Janusz, Nagórski Wiktor, Ożga-Michalski Józef, Rogala Witold, Morawski Jerzy, Guzicki Leszek, Jagusztyn Władysław, Saloni Juliusz, Góralski Władysław, Maniakówna Maria, Krysanka Halina, Stasiak Ludomir, Maziarz Czesław, Wróblewski Zdzisław, Kędziorek Feliks, Śmiśniewicz Witold, Lichaczewska Krystyna, Holland Henryk i Jaroszek Stefan.

Program ocalenia narodowego

ogłosiła francuska partia komunistyczna

PARYŻ PAP. — Komitet centralny Francuskiej Partii Komunistycznej opublikował rezolucję, uchwaloną na zakończenie dwudniowych obrad. *Rezolucja piętnuje imperialistyczną politykę amerykańską, dążącą do odbudowy Niemiec na prawach pierwszeństwa, oraz prowadzącą do ruiny francuskiego przemysłu, rolnictwa i handlu.*

Rezolucja stwierdza, że jedynie *całkowita zmiana obecnej polityki może powstrzymać katastrofę Francji.* W dalszym ciągu rezolucji komitet centralny Partii Komunistycznej podaje program ocalenia narodowego, ujęty w 17 punktach.

W zakończeniu rezolucja wzywa wszystkie elementy patriotyczne do zjednoczenia się w komitetach obrony republiki, które realizować będą program ocalenia narodowego.

Trzecia rocznica śmierci Aleksego Tołstoja



Przed kilku dniami minęła trzecia rocznica śmierci wielkiego pisarza radzieckiego Aleksego Tołstoja — twórcy „Drogi przez mękę", „Cara Piotra I-go" i innych arcydzieł prozy.

Jutro wybory we Włoszech

De Gasperi zmobilizował 330 tysięcy policjantów i żandarmów

RZYM (PAP). — Jak wynika z oficjalnych danych, uprawnionych do głosowania jest w całych Włoszech 28.900.000 osób. W niedzielę 18 kwietnia wybiorą oni do izby deputowanych **574 posłów.** Ordynacja wyborcza przewiduje, że do izby deputowanych głosować mają prawo obywatele i obywatelki włoskie, którzy wzgl. które w dniu wyborów **mają skończonych 21 lat.**

Do senatu głosują ci, którzy w dniu wyborów ukończyli 25 lat. Liczba ich wynosi mniej więcej 25 milionów 500 tysięcy osób. Wybiorą oni 237 senatorów. Poza tym do nowego senatu wejdzie z urzędu 106 dotychczasowych senatorów.

Do izby deputowanych 12 głównych partii włoskich wystawiło 5.614 kandydatów a do senatu 1.128 kandydatów.

RZYM (PAP). — Rząd premiera de Gasperi wydał zarządzenie **o „stanie pogotowia policji i żandarmerii w całym kraju". Ogółem zmobilizowano około 330 tysięcy policjantów, karabinierów i żandarmów. Zarządzenie to pozostaje w związku z niedzielnymi wyborami do parlamentu.**

Nadzwyczajne Zgromadzenie ONZ

poświęcone sprawie Palestyny

NOWY JORK PAP. — W Flushing Meadows otwarta została w piątek sesja nadzwyczajna Generalnego Zgromadzenia ONZ, poświęcona *sprawie dalszej akcji w Palestynie.*

Otwarcia sesji dokonał delegat brazylijski Muniz, stwierdzając, że *w związku z problemem palestyńskim silnie ucierpiał prestiż Narodów Zjednoczonych.*

Przewodniczącym sesji został wybrany Jose Arce (Argentyna). Otrzymał on 31 głosów, podczas gdy na delegata Chin, Tsianga, padło 18 głosów i na delegata Nowej Zelandii, Berendsena, — 2 głosy.

Przewodniczący Arce wyraził opinię, że mimo dotychczasowych zaciekłych walk w Palestynie, możliwe jest jeszcze porozumienie między obu stronami. Rozwiązanie problemu palestyńskiego będzie poważnym przyczynkiem do ogólnego dzieła pokoju.

Akademia Sztabu Generalnego imienia gen. Swierczewskiego

WARSZAWA PAP. — Rada Ministrów dekretem z dnia 3 kwietnia 1948 r., zatwierdzonym przez Radę Państwa *nadała akademii sztabu generalnego nazwę: „Akademia sztabu generalnego imienia generała broni Karola Świerczewskiego".*

W związku z powyższym Minister Obrony Narodowej — marszałek Żymierski wydał rozkaz do Wojska, w którym po podkreśleniu wielkich zasług gen. Świerczewskiego, rozkazał z dniem 17 kwietnia 1948 r. we wszystkich rozkazach, pismach, pieczęciach itp. używać nazwy: *„Akademia Sztabu Generalnego imienia generała broni Karola Świerczewskiego".*

Niemcy sudeccy agitują w Wiedniu

PRAGA (PAP). — Według doniesień prasy czeskiej, *w Wiedniu ukazał się pierwszy numer wydawanego przez Niemców sudeckich w Austrii czasopisma „Heimat". Pismo to posiada charakter wybitnie antyczeski.* Równocześnie w jednej z drukarni wiedeńskich nieznani sprawcy dokonali sabotażu, w wyniku którego nie mógł ukazać się ostatni numer jedynego w Austrii organu tamtejszych Czechów i Słowaków — „Videnske Svobodne Listy".

Nędza i wyzysk w Kolumbii

powodem ostątnich zaburzeń rewolucyjnych

LONDYN (PAP). — Omawiając ostatnie wydarzenia w Kolumbii, dziennik „Daily Worker" podkreśla, że *minister Marshall i kolumbijscy przywódcy polityczni insynuując, że rewoltę w Bogocie wywołali komuniści, chcieli ukryć pod tym „czerwonym straszakiem" istotne przyczyny wybuchu rewolucji, a mianowicie: fatalne warunki panujące w Kolumbii.*

„Daily Worker" zaznacza, że warunki życia w tym państwie są o wiele gorsze, niż w innych krajach Ameryki Południowej. Panuje tam ustrój półfeodalny, a *gospodarka Kolumbii kontrolowana jest przez wielkie koncerny amerykańskie, jak „Standard Oil Company", wielkie trusty, handlarzy złota i kawy.*

Korespondent nowojorski dziennika „Daily Worker" donosi, *że przedstawiciele Kolumbii w Organizacji Narodów Zjednoczonych stwierdzają stanowczo, że rewolta była spontanicznym odruchem kolumbijskich mas pracujących przeciwko terrorowi politycznemu konserwatywnych przywódców.*

Wybuch składu amunicji w Brazylii

NOWY JORK (PAP). — Agencja Reutera donosi z Rio de Janeiro, że *w pobliżu tego miasta wyleciał w powietrze wojskowy skład amunicji.* Liczba ofiar nie jest dotychczas znana, lecz wiadomo, że jest około 100 rannych i kilku zabitych. Przyczyny wybuchu nie zostały wyjaśnione.

Krwiożerczy król Grecji

Paweł — pupil Bevina i Trumana nawołuje do mordowania demokratów

RZYM (PAP). — W związku z oświadczeniem premiera reżimu ateńskiego, Sofulisa, że masakra więźniów politycznych przez żandarmów rządowych, jaka miała miejsce w środę w Sparcie była „spontanicznym aktem rozeźlonej żandarmerii" i że wszczęto dochodzenia w tej sprawie, agencja Elefteri Ellada stwierdza, że rzeczywistymi sprawcami tej masakry są nawołujące do gwałtów i mordów **władze ateńskie. Agencja prasowa demokratycznej Grecji wyraża opinię, że byłoby największą naiwnością wierzyć, że ludzie wzywający otwarcie do morderstw politycznych zdolni są do jakiejkolwiek akcji przeciw wykonawcom tych zaleceń. Elefteri Ellada przypomina ostatnie wystąpienie publiczne króla Pawła greckiego, który przemawiając w Patras wezwał otwarcie do kompletnego wyniszczenia demokratycznych elementów w Grecji.**

Demonstracje w Londynie

LONDYN (PAP). — Pracownicy poczt i telegrafów w Londynie wystąpili z żądaniem natychmiastowej podwyżki płac,

Na froncie strajku robotników budowy pojazdów mechanicznych w Londynie i innych ośrodkach miejskich, który trwa od 2 tygodni, miały miejsce wczoraj *masowe demonstracje i wiece strajkujących w Londynie i Manchester.* Demonstracje odbyły się pod hasłem *żądań zapewnienia robotnikom minimalnego standartu życiowego.*

Forster bogacił się na Stutthofie

Olbrzymie zyski gdańskiego gauleitera pochodziły z haniebnego wyzysku więźniów

GDAŃSK (PAP). — Na wstępie posiedzenia przedpołudniowego w 11-tym dniu rozprawy przeciwko Forsterowi, oskarżony odpowiadał na pytania przewodniczącego, sędziów, prokuratora i obrony. Forster określił szczegółowo strukturę urzędu namiestnika prowincji Gdańsk — Prusy zachodnie. Oskarżony starał się położyć nacisk na to, że istniało w Gdańsku szereg władz specjalnych, które miały działać niezależnie od niego.

Przewodniczący: — Czy oskarżony wiedział co się dzieje w terenie?

Forster odpowiada wymijająco, że wiedział dobrze o wszystkich sprawach administracyjnych.

Na pytanie prukuratora Siewierskiego, czy tzw. prezydium policji było mu podległe, **Forster początkowo odpowiada twierdząco, później jednak wycofuje się, usiłując stosunek z prezydentami policji przedstawić, jako nieokreślony.**

Prokurator Siewierski: — Czy akcja wysiedlania była zgodna z polityką oskarżonego, jako namiestnika i gauleitera?

Oskarżony: — Tak ,naturalnie. Po chwili jednak Forster dodaje, że w miejsce wysiedlonych Polaków nie przybywali Niemcy z Rzeszy, lecz jedynie z innych terenów, np. Niemcy bałtyccy.

Sędzia Zębaty: — Czy oskarżony dążył do germanizacji Pomorza?

Oskarżony: — Tak jest, otrzymywałem co do tego odpowiednie wytyczne. Uzupełniając tę wypowiedź Forster opowiada, że akcje wpisywania Polaków na narodowe listy niemieckie rozpoczął dzięki naleganiom wielkiej ilości ludzi, którzy „prosili" aby ich przyjęto do narodu niemieckiego (ogólne poruszenie na sali).

Sędzia Zębaty: — Czy nie przymuszano jednak do wpisywania się na niemiecką listę narodową?

Oskarżony: — Nie. (wesołość). — **„Można coprawda powiedzieć że z mojej odezwy można było wyczytać groźbę, ale cała ta sprawa nie była — moim zdaniem — oparta na przymusie**

Na pytanie, czy zamykano szkoły polskie i kościoły oraz czy ograniczano inne prawa Polaków, Forster odpowiada twierdząco. Przyznaje również, że odbierano Polakom ich majątek.

Sędzia Zębaty: — Czy oskarżony poczuwa się do winy, że jako namiestnik wypełniał owe zarządzenia władz centralnych?

Oskarżony: — Tak jest.

Następne pytanie zadaje prokurator Siewierski: — **W jaki sposób oskarżony wytłumaczy znaczenie wyrazu, często przez siebie używanego w stosunku do Polaków, że muszą oni „ausgerotten werden" (być wyniszczeni).**

Forster uchyla się od odpowiedzi, mówiąc, że wyjaśni to później.

Prokurator Siewierski składa oświadczenie, wskazując, iż **Forster przyjął na procesie taktykę zaprzeczania faktom,** a przyznawania się dopiero w wypadku, gdy natrafia na oczywiste dowody winy. Oskarżony — zdaniem prokuratora — stara się odżegnać za wszelką cenę od zarządzeń policji niemieckiej i innych urzędów podległych Himmlerowi. Prokurator stwierdza, że z wyjaśnień składanych przez Greisera w jego procesie oraz z innych dowodów w tym procesie ujawnionych, wynika, że Greiser również nie był pełnomocnikiem komisarza Rzeszy dla spraw umacniania niemczyzny. Dowodem ścisłego współdziałania Forstera z policją jest fakt, że wszystkie poczynania komisarza dla u m a c n i a n i a niemczyzny na terenie Pomorza były przesyłane do wiadomości przede wszystkim oskarżonemu. Prokurator Siewierski zgłosił następnie nowe dowody rzeczowe w postaci **afiszów nakazujących wysiedlenie, a podpisanych przez podległego Forsterowi prezydenta policji w Gdyni.**

Z kolei trybunał przystąpił do przesłuchania świadków Adama Przybyły, dawnego więźnia obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Świadek stwierdza, że **oficerowie SS z załogi obozu w rozmowach między sobą wymieniali stale nazwisko Forstera, jako tego, któremu obóz podlegał, aż do marca 1942 roku.** Świadek zeznał dalej, że na terenie obozu stutthofskiego **prowadzono hodowlę świń i drobiu, który następnie wysyłano do Gdańska dla Forstera i dygnitarzy partyjnych. Dla Forstera pracowała również miejscowa stolarnia i zakład szewski.** Świadek wyraził się, że **Stutthof „stał w owym czasie do dyspozycji władzy gdańskiej". W magazynach obozowych gromadzono zrabowane, prawdopodobnie w Gdyni, towary tak cenne, jak: porcelana, herbata itd.,** które wywożono często **skrzyniami na adres Forstera, Hildebrandta i innych.**

Na pytanie obrony, czy w okresie kiedy obóz w Stutthofie przejęty został przez Himlera, można było zauważyć złagodzenia, czy też zaostrzenia kursu wobec więźniów ,świadek odpowiada, że **nie zauważył żadnej zmiany.**

Oskarżony Forster nie przyznaje się do czerpania korzyści z obozu w Stutthofie.

Budujemy wspólny dom

Na wezwanie tow. Rod. Kosickiego, tow. Jadwiga Szczepańska wpłaca 2.000 zł.

Tow. Kędrak Helena, wezwana przez tow. Duniakową wpłaca zł. 3.000 i wzywa tow. tow. Klimczakównę Henrykę i Królikowską.

Tow. Krzepota wpłaca zł. 1.000 i wzywa tow. tow. Sicińskiego Adama przew. PPS Dz. Śródmieście-Lewa i Łukasiewicza Bolesława.

Tow. Kawczakowa wpłaca zł. 3.000 i wzywa tow. tow. Chmielewskiego, Baderową Sabinę i Halinę Kaniewską.

Pracownicy Związków Zawodowych wpłacają zł. 70.000.

Koło PPR przy Narodowym Banku oddział w Łodzi wpłaca zł. 10.000.

Tow. Oleksiewicz Leon, pracownik P. Z. P. J. G. Nr 1 wpłaca 1.500 zł. i wzywa tow. tow. Klimczaka Stanisława, Garnczyńskiego Stanisława, Murawskiego Władysława, Pasza Karola, Grabowskiego Cypriana, Szczęśniaków Zygmunta i Jana oraz Dmuchowskiego Jana.

Tow. inż. H. Chimowicz wezwany przez mgr. Br. Woźniaka wpłaca zł. 1000 i wzywa dr. Jana Kordaszewskiego, mgr. W. Machczyńskiego, St. Balińskiego.

Zarząd Okręgowy Związku Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji w Łodzi, na posiedzeniu swym dnia 15 kwietnia 1948 r. uchwalił sumę 20.000 zł. na budowę domu dla przyszłej zjednoczonej partii robotniczej. Sumę tę przekazano Komitetowi Budowy Domu.

Wzywamy wszystkie Zarządy Okręgowe naszego Związku do wpłat na wspomniany cel.

Wezwany przez tow. Milczarka Józefa Mikołajczyk Józef wpłaca zł. 3.000 i wzywa tow. Michalskiego Tadeusza.

Tow. Beatus Barbara wezwana przez red. Pokorskiego Antoniego wpłaca zł. 3.000.

Komitet Dzielnicowy Śródmieście-Lewa PPR na wezwanie dzielnicy Śródmieście-Lewe PPS wpłaca zł. 10.000 i wzywa Komitety Dzielnicowe PPS — Zielona i Elektrownię.

SROSTOWANIE

Koło PPR przy RCA zebrało jednorazowo zł. 3.500 na budowę wspólnego domu Zjednoczonej Partii i wzywa koło PPR przy Centrali Zaopatrzenia Materiałowego zamiast — Metalowego — jak omyłkowo wydrukowaliśmy) Przemysłu Włókienniczego.

Reorganizacja Wojew. Komitetu PPS

i Wojewódzkiej Rady PPS w Łodzi

W dniu wczorajszym w obecności sekretarzy Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS tow. tow. Ćwika i Reczka odbyła się konferencja Wojewódzkiej Rady Partyjnej PPS, która po wysłuchaniu wyjaśnień przedstawicieli CKW wycofała ze swego grona część członków Rady i na ich miejsce dokooptowała nowych aktywistów.

Na wniosek I sekretarza WK PPS w Łodzi — tow. Stawińskiego Rada Wojewódzka dokonała również zmian w Wojewódzkim Komitecie.

Władze Wojewódzkie Komitetu PPS w Łodzi ukonstytuowały się jak następuje: tow. Duniak Stanisław — przewodniczący, Żukowski Julian — wiceprzewodniczący, Pokorski Antoni — wiceprzewodniczący, Najder Bolesław — wiceprzewodniczący, Stawiński Wincenty — I sekretarz, Siwecki Zygmunt — sekretarz, Karbowiak Jan — sekretarz, Głowacki Lucjan — sekretarz, Bugajski Edmund — skarbnik, Polek Marian — członek prezydium.

Członkowie: tow. Pomykała Wiktor Szymański Aleksander, Aniołkiewicz Antoni, Pieklarz Bronisław, Pieszkiewicz Stanisław, Dobruś Edward, Warda Antoni, Sołtan Tadeusz, Kowalski Jan, Krupa-Skibiński, Szwemberg Kazimierz.

Na wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Rady Partyjnej został wybrany tow. Andrzejak Edward.

Na marginesie

Powojenna odbudowa

Powojena odbudowa w różnych krajach różne przybiera formy i postacie, a zainteresowania i wysiłki rządów w tej dziedzinie mają nieraz dość osobliwy charakter. Tak np. półurzędowy dziennik turecki Ulus" podał niedawno na pierwszej stronie, jako wielką sensację, wiadomość, że ministerstwo sprawiedliwości w Ankarze opracowuje szczegółowy program budowy trzech nowych gmachów... więziennych.

Na ten temat rozpisują się również niektóre inne gazety tureckie, donosząc o budowie nowych i remoncie starych więzień. M. in. — jak pisze dziennik Son Hawadis" — w Stambule już przystąpiono do budowy wielkiego więzienia „w nowoczesnym stylu i urządzonego według wzorów amerykańskich".

Ten zamiar naśladowania „wzorów amerykańskich" wywołuje szczególne zadowolenie tureckiej prasy rządowej. Jak się okazuje, gmachy więzienne, budowane według najnowszych zasad techniki amerykańskiej, stanowią poważną pozycję w całości programu „pomocy" USA dla Turcji. Jej sfery rządzące, które z zadziwiającą krótkowzrocznością dały się wprzęgnąć do rydwanu amerykańskiego imperializmu, nie zdają sobie najwidoczniej sprawy z tego, że — niezależnie od ilości nowowybudowanych więzień „w stylu amerykańskim — trudno się przecież będzie pozbyć wszystkich niezadowolonych i protestujących, całego bowiem narodu nikt nie potrafi posadzić za kratę.

Kraje, uszczęśliwione „pomocą" amerykańską, nabrały dość dziwnych poglądów na sprawę odbudowy i organizacji swego życia wewnętrznego. Świadczy o tym nie tylko przykład Turcji, ale również — Grecji, Włoch i wielu innych państw, które znalazły się w zasięgu imperialistycznej zachłanności USA.

B. D.

Tragiczny wypadek na meczu

KATOWICE, (PAP). — Tragiczny epilog miał, rozegrany w czwartek w domu kultury huty „Baildon", **mecz bokserski o puchar Sadłowskiego między mistrzem Śląska RKS „Batory" a „Baildonem".** W czasie spotkania w wadze półciężkiej Nowara — Urbaniak **pękła balustrada górnego balkonu i około 30 osób spadło z wysokości 8 metrów na widzów, stojących na parterze. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności odbyło się bez śmiertelnych wypadków. Stan kilku osób jest jednak b. poważny.**

Winę za ten wypadek ponoszą organizatorzy meczu, którzy sprzedali więcej biletów, aniżeli było miejsc na sali.

Kuzyn Andersa aresztowany w Londynie

LONDYN (PAP). W piątek we wschodniej części Londynu *został znów ujęty Polak, Stanisław Zborowski po drugiej ucieczce z więzienia brytyjskiego. W swoim czasie Zborowski stanął przed sądem za napady rabunkowe.*

34



Rozejrzał się wściekle wokoło i nagle wzrok jego padł na nieruchomo stojących przy drzwiach SS-owców. Byli przez cały czas niemymi świadkami niesamowitych scen, rozgrywających się przed ich oczyma.

— Wynosić mi się stąd natychmiast! — zawołał Rummel, wyładowując w tym krzyku całe swoje oburzenie.

SS-owcy zniknęli jak kamfora. Rummel zbliżył się do Launitza i położył mu rękę na ramieniu.

— Proszę się nie gniewać, kochany komendancie, za to wszystko, co tu zaszło! — powiedział czule i przyjaźnie, — przecież, całe przykre nieporozumienie polega na tym, iż ten oto człowiek jest kompletnym idiotą, — Rummel wskazał na Heinza, — ale daję panu słowo, Launitz, że ten Heinz nie długo już będzie na stanowisku szefa gestapo. Nie ja jego mianowałem, ale ja mogę go usunąć!... Czy wy słyszycie, co mówię, były naczelniku gestapo? — wściekle zapytał zdruzgotanego Heinza.

Heinz wyglądał na zupełnie zdruzgotanego człowieka. Nie żegnając się nawet ze swoim szefem, chwiejąc się formalnie na nogach, opuścił gabinet. Ale nie zdążył jeszcze zrobić kilku kroków, jak dosięgły go niesamowite wprost krzyki, które wydawał rozjuszony Rummel wołając go z powrotem.

Heinz wbiegł do gabinetu i zobaczył dziwna scenę: Rummel stał pośrodku pokoju, trzymając w rękach wypróżnioną żółtą teczkę. Na podłodze leżały w bezładzie porozrzucane gazety. Widok Rummla był naprawdę straszny. Nie tylko oczy, ale cała opasła twarz i byczy kark były nalane krwią. Obersturmbahnfuhrer nie ’zyczał, lecz wył po prostu jak dzikie, rozjuszone zwierzę. Planów szybów naftowych w teczce nie było.

— Gdzie są plany? Pytam, gdzie są plany?! — groźnie zawołał, gdy zobaczył Heinza w drzwiach gabinetu. — Rozstrzelę własnoręcznie! Gdzie zapodzieliście plany?...

Ciemne plamy mignęły przed oczyma Heinza. Czuł, że traci przytomność. Chwiejąc się na nogach i, kurczowo trzymając się ściany, ledwie dosłyszalnym głosem wyszeptał:

— ...Nie ja... nie wiem...: nie ja...:

II.

Krople deszczu monotonnie spadały na brezentowy dach mknącego wzdłuż szosy auta. Było zimno i wilgotnie. Heinz przycisnął twarz do zwilgotniałego szkła samochodowego okienka. Miał błędne oczy, był blady jak trup. Nie czuł zimna, aczkolwiek był tylko w mundurze. Zdawało się, że zapomniał o wszystkim i, nawet nie odczuwał obecności Luizy, która siedziała w kabinie maszyny wciśnięta w ciemny kąt.

— Kto mógł istotnie wykraść te plany? — szeptał jak maniak, — Launitz? ...Nie, Launitz przecież stał przy oknie i nawet nie dotykał tej przeklętej teczki... A może Rummel? Tak... Przypominam sobie... Rummel trzymał w rękach te plany... Czy położył je z powrotem do eczki?...

Luiza z pogardliwym uśmiechem słuchała urywanych słów, szeptanych przez Heinza. Zdążyła już się przyzwyczaić do wybuchów chorobliwej podejrzliwości, którą zdradzał Heinz w stosunku do wszystkich. Wydawał się jej oddawna chory... Ale to ostatnie przypuszczenie, które wysnuł Heinz w stosunku do osoby Rummla, oszołomiło nawet tę doświadczoną i przebiegłą kobietę. Popatrzała z pewnym zakłopotaniem na swego szefa.

— Któż jednak naprawdę jest sprawcą tej dziwnej historii? — przebiegło jej przez myśl, — przecież ten wariat Heinz ma rację, że nikt nie dotykał tej teczki... Coś w tym wszystkim musi być zagadkowego!... Zaczęła w myślach zastanawiać się nad tym wszystkim, ale, jednak nie mogła zgadnąć, kto potrafił wykraść plany z zamkniętej teczki. I tu nagle przeszyła ją pewna myśl. Aż się zatrzęsła ze zdenerwowania i emocji, gdy przypomniała sobie, iż właśnie Heinz wiele razy udowadniał jej, że najbardziej odpowiednim kandydatem na stanowisko komendanta Naftogradu byłby on i nikt inny...

Luiza rzuciła spojrzenie na naczelnika gestapo. Siedział wciąż nieruchomo, przyciśnięty twarzą do szyby. „Jest strasznie ambitny, stać go na wszystko, — rozważała nadal. — O ile czegoś zechce, wszystko złoży w ofierze, aby dopiąć swego celu... Kto wie? Czy istotnie nie jest to on?"...

Sama przestraszyła się, aby ktoś nie podsłuchał tych tajnych przypuszczeń. Podświadomym ruchem położyła palec na ustach i jeszcze szczelniej otuliła się futrzanym kołnierzem swego eleganckiego płaszcza...

(D. c. n.)

To i owo

PPT i T.

Znajomy mój, Karol, bardzo się zdziwił, że pocztówkę z życzeniami świątecznymi, którą był wysłał na mój adres 25 marca, otrzymałem dopiero na drugi dzień po Wielkanocy.

— Hm, hm — zamyślił się poważnie — czekaj-no: ja mieszkam na Bandurskiego, ty na Roosevelta, pocztówkę wrzuciłem do skrzynki z napisem: „Poczta miejscowa" na Piotrkowskiej naprzeciw Roosevelta. Ile to będzie od tej skrzynki do twego domu?

— Najwyżej 250 do 300 metrów — odparłem.

— A widzisz — zmartwił się Karol. — Znaczy się, pocztówka u nas 300 metrów 4 dni idzie. To bardzo kiepsko z naszą pocztą.

Poprosiłem Karola, aby nie „uogólniał", ponieważ równocześnie z jego pocztówką otrzymałem pocztówkę od Rogowskich, wysłaną 26 marca ze Szczecina, a Szczecin od mojego domu jest oddalony o dobre kilkaset kilometrów. Wyjaśnienie to nie pomogło.

— Gadaj sobie co chcesz — oświadczył Karol — ale ja teraz będę ci życzył tylko telegraficznie. Depesza nie to, co zwykła pocztówka: szybkość, pewność za pokwitowaniem i w ogóle szczyt precyzji pocztowej.

Gotów byłbym uwierzyć w tę precyzję, gdyby znowu nie wypadek z Basią. Pojechała sobie kobita do Zakopanego odpocząć trochę po ciężkiej pracy i zdrowie podreperować. Wczasowała już tam parę dni, gdy komuś z nas strzeliło do głowy serdeczny telegram jej posłać. Niby że wszystkiego najlepszego, głowa do góry, a twarz do słońca itd. Depeszę wysłaliśmy 11 kwietnia, a już 14 kwietnia Basia zjawiła się w Łodzi.

— Co się stało? — zapytaliśmy pełni troski. — Dlaczego tak szybko wróciłaś? Pieniędzy ci zabrakło?

— Wariaci! — żachnęła się Basia. — Przecież nadaliście depeszę, że szkoła, na którą miałam pójść po urlopie, zaczyna się 18-go. Nie pamiętacie, coście napisali?

To mówiąc Barbara podała nam blankiet następującej treści: „Zakopane. Stop. Dom Wypoczynkowy „Bristol". Stop. Sredeczne pozdrowienia. Stop. Od Edka, Irki, Tosi. Stop. I Zudi Celiny i innych. Stop. SZKOŁA ROZPOCZYNA SIĘ 18-go. STOP. MOJA CELINA. STOP".

— No, sami widzicie — rzekła Basia. — Tekst trochę zniekształcony, ale się od razu domyśliłam, że „sredeczne" to „serdeczne", że „Tosi" to „Zosi" i że „Moja" to „Twoja"...

— A figę! — krzyknęliśmy chórem — bo nie żadna „moja" tylko „MAJA", 18-go maja. Szkoła rozpoczyna się 18-go maja, a nie 18 bm.

Hm, niby kwestia jednej litery, a jaka wielka różnica! Naturalnie dla Basi, bo dla Państwowego Przedsiębiorstwa Telefonów i Telegrafów — raczej nie. Na każdym bowiem blankiecie depeszowym stoi „jak wół" wydrukowane zastrzeżenie: „PPT i T NIE PRZYJMUJE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA STRATY WYNIKŁE Z ZAGINIĘCIA, ZNIEKSZTAŁCENIA LUB OPÓŹNIENIA TELEGRAMU".

E. Tam.

P. S. Oczywiście, o tym wypadku z Basią ani słowa Karolowi. Gotów by jeszcze ze złości przejść na „pocztę pantoflową".

PODZIĘKOWANIE

Komenda Szpitala Klinicznego CWSan składa tą drogą podziękowanie Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza organizacjom młodzieżowym Polskiego Czerwonego Krzyża, Związkom Zawodowym oraz tym wszystkim instytucjom, które wzięły udział w organizowaniu „święconego" oraz imprez rozrywkowych w czasie Świąt Wielkanocnych dla chorych żołnierzy przebywających na leczeniu w Szpitalu.

Kłopotliwe pytanie

Czy uszanujecie wolę narodu?

Wymowne milczenie premiera de Gasperi

RZYM, w kwietniu.

Nie sądźcie, czytelnicy, na podstawie tego tytułu, że premier de Gasperi przestał wygłaszać swe przemówienia przedwyborcze. Nic podobnego. Ostatniej niedzieli premier de Gasperi wygłosił dwa nawet przemówienia. Kontynuując swój atak przeciwko klasie robotniczej zawarty w znanej jego deklaracji o ograniczeniu prawa strajku, premier de Gasperi zapowiedział tym razem rozłam w Generalnej Konfederacji Pracy. Po tej linii premier jest bardzo wymowny. Woli on natomiast *zachować milczenie*, jeśli chodzi o inne sprawy.

Jeszcze dwa tygodnie temu Palmiro Togliatti postawił premierowi de Gasperi pytanie: jeśli naród wypowie się w wyborach przeciwko Wam, *czy oddacie władzę, czy uszanujecie wolę większości?* Premier de Gasperi długo nie odpowiadał, aż wreszcie przyparty do muru ciągle powtarzającym się na łamach prasy demokratycznej i na wiecach pytaniem, oświadczył, że nie ma potrzeby łamać sobie głowy i odpowiadać na nie, gdyż pewny jest zwycięstwa.

Ta wykrętna odpowiedź nie zadowoliła jednak opinii włoskiej. Obóz demokracji, prasa i mówcy Frontu Demokratycznego bez przerwy powtarzają pytanie postawione przez Togliatti'ego domagając się od de Gasperi'ego *jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi*. Premier de Gasperi nie odpowiada, a wyborcy włoscy w należyty sposób oceniają to *wymowne milczenie*.

Przemawiając na wiecu w Wenecji, Palmiro Togliatti postawił de Gasperi'emu dalsze pytanie. Togliatti zażądał mianowicie, żeby wszystkie partie, a szczególnie chrześcijańska demokracja, zobowiązały się uroczyście, że rząd włoski, jaki wyłoni się po wyborach *nie przystąpi do żadnego paktu wojennego*, do żadnego bloku czy spisku, którego wykonanie mogłoby wplątać Włochy w nową wojnę. Front Demokratyczny, oświadczył Togliatti, składa ze swej strony takie uroczyste wyznanie.

Żądanie Togliatti'ego wywołało *wielkie zakłopotanie* w obozie proamerykańskim. Zakłopotanie to jest całkiem zrozumiałe. Naród włoski pragnie pokoju i chce, by rząd prowadził politykę niezależną, nie podporządkowaną amerykańskim podżegaczom wojennym. Z drugiej strony wiadomo, że rząd de Gasperi'ego przyjął już pewne zobowiązanie, wiadomo, że rząd ten zawarł ze Stanami Zjednoczonymi *tajny układ wojskowy*, który skrzętnie ukryto przed opinią publiczną.

Wiadomo również, że rząd premiera de Gasperi nosi się z zamiarem przystąpienia do bloku zachodniego. Jeszcze w początkach marca dobrze poinformowany londyński „Observer" pisał, że rząd włoski pragnie przystąpić do „Unii Zachodniej", ale nie może jeszcze tego zrobić przed 18 kwietnia z obawy, że Front Demokratyczny wykorzysta to w czasie kampanii wyborczej.

Cała prasa prawicowa, prasa proamerykańska *milczy*. Większość dzienników prawicowych nie podała nawet wzmianki o przemówieniu Togliatti'ego.

Trudno jednak zabić milczeniem tak zasadniczą sprawę. Mimo wielkiej przewagi finansowej i prasowej, jaką posiada w kampanii wyborczej obóz proamerykański, Front Demokratyczny jest dostatecznie silny, by doprowadzić do świadomości narodu włoskiego *wielką wagę zagadnień, o które toczy się walka wyborcza.*

Jan Cywiak

Słodyczy mamy wbród

Nasz przemysł cukierniczy pracuje pełną parą

Wytwórczość przekroczyła poziom przedwojenny

Nasze cukrownictwo przekroczyło już w roku ubiegłym poziom wytwórczości przedwojennej, a produkcja cukru wzrasta z roku na rok.

Również *przemysł cukierniczy*, który wyrabia cukierki, karmelki, biszkopty, czekoladę itd. podniósł się ze zniszczeń wojennych i w roku ubiegłym wykonał swój plan już w 109 procentach, przekraczając poziom produkcji przedwojennej. Obecne spożycie słodyczy w Polsce przewyższa o jedną trzecią przedwojenne.

Produkcja przemysłu cukierniczego rozwija się w dalszym ciągu. Plan na pierwszy kwartał rb. został wykonany w *135 procentach.*

Najlepsze rezultaty wykazuje poznańska fabryka „Goplana" (157 procent) i słynna fabryka Wedla (145 procent). Krakowska fabryka „Suchard" wykonała plan w 121 proc., a „Piasecki" w 131 procentach.

W roku bieżącym przewiduje się uruchomienie nowej fabryki przemysłu cukierniczego w Szczecinie.

Wyroby cukiernicze są przysmakiem nie tylko dla nas i dla naszych dzieci. Również zagranica żywo interesuje się naszą produkcją. Anglia, Francja, Szwecja zgłaszają zapotrzebowanie na polskie cukry i cukierki.

Zmontowanie nowych maszyn przyczyni się wkrótce do dalszego zwiększenia produkcji i polepszenia jej jakości.

Sztuka i piękno w życiu mas

Wielkie zawody artystyczne

100 tys. osób weźmie udział w Festiwalu Zw. Zaw.

We wszystkich oddziałach związków zawodowych na terenie całego kraju panuje obecnie ożywiona praca nad przygotowaniami do wielkiej konkurencji artystycznej, jaką jest już co roku festiwal artystyczny, który odbył się w początkach maja ub rok, zmobilizował do pracy artystycznej 40 tys. członków zespołów świetlicowych. Festiwal tegoroczny zmobilizuje imponującą jak na nasze stosunki ilość 100 tysięcy ludzi, artystów-amatorów, robotników, robotnic i pracowników umysłowych.

Wielki krok naprzód w pracy zw. zawodowych na polu upowszechnienia kultury artystycznej wśród szerokich mas pracowniczych przejawił się od roku ubiegłego nie tylko we wzroście ilościowym zespołów i ich członków, ale również, co jest zresztą bodaj najważniejsze, w ogólnym podniesieniu poziomu artystycznego i ideowego. Dowodem tego będzie dobór repertuaru, z jakim wystąpią poszczególne zespoły artystyczne. Gdy w r. ub. Komisja Kulturalna przy KCZZ musiała zdyskwalifikować conajmniej 60 procent sztuk, z jakimi zamierzały wystąpić poszczególne zespoły, to w roku bieżącym nastąpiła poważna zmiana. Z przedstawionych Komisji przy KC ZZ utworów zdyskwalifikowano tylko jeden na ogólną ilość 600. Repertuar uległ więc znacznej poprawie, jeśli chodzi o jego wartość społeczną i artystyczną.

Dlaczego tak się stało?

Przede wszystkim zeszłoroczny festiwal dał zarówno organizatorom, jak i masie wykonawców wiele doświadczenia, z którego skorzystano. Następnie KC ZZ przystąpiła do opracowania repertuaru. Pozyskano do współpracy na rzecz zespołów amatorskich wybitnych pisarzy i artystów: Tuwima, Iwaszkiewicza, Dobrowolskiego, Tadeusza Żeromskiego, J. Kreczmara i wielu innych.

Stworzyli oni komisję repertuarową, pracującą nad kwalifikowaniem materiału i opracowującą plany wydawnicze Przy wyższej szkole teatralnej w Łodzi zorganizowano grupę młodych reżyserów, którzy współpracują ze zw. zawodowymi.

Pozyskano również studentów-polonistów Uniwersytetu Warszawskiego, którzy wyszukują w naszym i obcym piśmiennictwie materiał, nadający się do przetworzenia na repertuar dla świetlic związkowych. Dzięki temu zdołano już oddać scenom świetlicowym szereg utworów odpowiednio udramatyzowanych, jak np. niektóre nowele Sienkiewicza, Konickiej, Prusa, Żeromskiego, Czechowa itd.

Literaci również poczynają pisać dla scen robotniczych. Stanisław R. Dobrowolski i Leon Schiller wspólnie opracowali wielkie widowisko pt. „Pieśń o ludze naszym", które wejdzie w skład programu tegorocznego festiwalu. Wykona je szereg zespołów. Reżyseruje Józef Wyszomirski. Ponadto program festiwalu przewiduje masowe popisy zespołów śpiewaczych i tanecznych w plenerze, pokazy nagrodzonych zespołów teatralnych oraz ogólno-polską wystawę amatorskiej twórczości plastycznej.

Drugi festiwal zw. zawodowych będzie dalszym krokiem naprzód na drodze szerokiego upowszechnienia twórczości artystycznej.

L. R.

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL – ZIEMI KIELECKIEJ – W AKCJI BOJOWEJ

Zwracam się do niego bezpośrednio — ty jesteś „Ząb". Wypierał się, zaczął trochę kręcić, a paniusia trzęsąc się mówi, że zna tego pana i że faktycznie nazywa się „Ząb" i jest d-cą N.S.Z.

Związaliśmy mu ręce do tyłu i zabraliśmy go do chałupy. Rozpoczęło się przesłuchiwanie. Byliśmy na dobrej drodze, nie wypierał się tych morderstw — lecz tu stało się nieszczęście — i „Góral" nabierając tchu wykrzyknął ze złością — Niemcy go uratowali!

— Jak to się stało?

— Otóż, gdy tak sobie rozmawiamy z tym gadem — ciągnie dalej „Góral" — wartownik stojący na dworze wpada do izby i krzyczy: „Niemcy!" W mieszkaniu zapanował rwetes. „Zęba" zabraliśmy ze sobą choć co prawda zasłużył sobie w zupełności na stryczek. Chcieliśmy jednak z nim jeszcze trochę pogadać Natomiast sytuacja nie pozwalała na podobne pogadanki. Niemcy wtargnęli do wsi. Rozpoczęła się strzelanina i w tym właśnie czasie „Ząb" z zawiązanymi rękoma ruszył w stronę Niemców. Nie strzelaliśmy za nim. Zmuszeni byliśmy wycofać się ze wsi. Uszedł s... sprawiedliwości, ale przyjdzie czas, że go jeszcze raz będziemy mieli w swych rękach — prawda, pułkowniku?

A więc „Ząb" był na Kielecczyźnie. Jeszcze nie tak dawno N. S. Z. na Lubelszczyźnie wydało rozkaz, że A. L. należy wyniszczyć jeszcze przed przyjściem Armii Czerwonej. Rozkaz ten zmobilizował wieś polską w szeregach Armii Ludowej, która była jedyną reprezentantką bezwzględnej walki z okupantem, która nie znała żadnych kompromisów i która była najbardziej zrośnięta z ludem polskim. Każdy chłop wsi lubelskiej znał właściwe oblicze N. S. Z. i słyszał o popełnionych przez tych zbrodniarzy mordach dokonanych na synach wsi polskiej. A ile setek a nawet tysięcy chłopów polskich skatowała w nieludzki sposób zgraja N. S. Z. Na apel Armii Ludowej, dołączyły się do nas oddziały B. Ch. z dowódcą por. „Lipą", a garnizon tej organizacji z pow. lubelskiego złożył oświadczenie o doszlusowaniu do szeregów Armii Ludowej. Polska wieś stanęła do walki zjednoczona. Oddział A.K. pod dowództwem por. „Zbyszka", komendanta na miasto Lublin, wstąpił w szeregi Armii Ludowej i później razem z A. L. brał udział w walce z Niemcami.

Tego rodzaju stan rzeczy zmusił N.S.Z-owców do ucieczki z terenów lubelszczyzny. Nie pozostało im nic innego, jak uciec na lewobrzeżne tereny Wisły.

I pomyśleć tylko, że ten przywódca polskich gestapowców „Ząb" miał takie szczęście.

„Tak — „Góral" nie martwi się, złapiemy go jeszcze — świat to nie torba, nie uda mu się schować!"

II.

Trzy oddziały: „Brzozy", „Górala" i „Wrzosa" liczyły razem 150-ciu ludzi, w tym 20 procent nieuzbrojonych.

Pod wieczór dobili do nas łącznicy z oddziałem „Wrzosa", który przyprowadził ze sobą 7-miu ludzi, „Antka", trzech radzistów, oraz trzy radiostacje. Patrzyłem na ten skarb szczęśliwymi oczyma. Na Lubelszczyźnie radiostacje w każdej godzinie kontaktowały nas z naszymi sojusznikami. Nigdy nie byliśmy osamotnieni, czuliśmy, że jesteśmy częścią składową całego frontu walczącego z hitleryzmem.

Natychmiast zarządziłem połączenie z wyzwolonym Lublinem.

Radiostacja pracowała doskonale, tak że tego samego dnia w godzinach wieczornych otrzymaliśmy odpowiedź, że kontakt z nami nawiązano i broń możemy dostać, tylko musimy wysłać koordynaty, określić, gdzie chcemy ją przyjąć. Wiadomość o zapowiedzianej dostawie broni podaliśmy oddziałom. Niesamowita radość zapanowała wśród partyzantów. Z „Jankiem", „Marianem" (Janicem), „Antkiem" i „Zygmuntem" omówiliśmy sprawę przyjęcia broni.

Tego samego wieczora dowódcy miejscowego garnizonu otrzymali rozkaz, by wszystkich zdolnych do noszenia broni odkomenderować natychmiast do oddziałów polowych. Na północ wysłano łączników, którzy otrzymali zadanie skontaktowania się z dowódcami rejonu Ostrowa, Starachowic, Kielc i Iłży. Dowódcom tych terenów polecono przygotować garnizony w terenie, oraz założyć odpowiednią ilość „skrzynek" kontaktowych *) dokąd meldunki winny codziennie wpływać. Miejsce zrzutu broni zostało wyznaczone w okolicach Gór Świętokrzyskich.

*) Skrzynki kontaktowe — umówione z góry adresy zaufanych ludzi.

(D. c. n.)

Jesteśmy u siebie w domu

Migawki ze Szczecina

Bardziej ambitni i krewcy szczecinlacy rąbią prosto z mostu: „My was tam wszystkich z Centralnej Polski zapędzimy w kozi róg". Spokojniejsi mówią oględniej, lecz z niesłabnącym przekonaniem: „Możecie im tam powiedzieć w Warszawie i Łodzi, że ze Szczecinem to nie żarty".

*

Na każdym kroku widnieją ślady słowiańszczyzny. Przed siedzibą Wojewódzkiego Komitetu PPR stoi sobie bardzo stary, kamienny pomnik. Przechodzień tłumaczy mi: przecież to jest nasz piastowski orzeł biały, przecie to zawsze było naszę polskie miasto. Niedaleko portu, wśród zwałów gruzów stoi drugi potężny pomnik starych czasów — *Zamek Piastów*. Szczecinlacy omijają starannie jego nowsze przybudówki z herbami różnych niemieckich grafów i grafiń, a oglądają starą basztę o malutkich okienkach-strzelnicach i ukryte w jej podziemiach szczątki przedwiekowych królów — Piastów.

Ale nie tylko w święta i nie tylko zabytki starych czasów ogląda ludność Szczecina. „Ja zawsze jeżdżę do domu siódemką, chociaż mi to z drogi — opowiada tow. *Helena Safarzyńska* — majstrowa — przodowniczka Fabryki Konfekcyjnej Nr 1 — lubię patrzeć na port. Mój syn pracuje w stoczni, to wiem, z jakich to starych, zardzewiałych wraków i żelaziwa zestawia się nowe statki i dźwigi, a ile domów remontują koło dworca — co dzień widzi się tu zmianę — aż serce rośnie człowiekowi, gdy na to patrzy".

„Jestem „niedowiarek" z Centralnej Polski, więc interesuje mnie życie Szczecina ze strony tzw. kuchennych schodów — ściślej mówiąc — czy naprawdę wrośli już ludzie w te swoje nowe siedziby? czy pokochali to miasto? czy nie tęsknią za swoją Warszawą, Łodzią, za swoimi wioskami zza Bugu, lubelszczyzny, kieleccczyzny? Nie, *nie tęskni* nawet warszawianka, wspomniana już wyżej tow. *Safarzyńska*. „Nie chciałabym tam więcej wrócić—mówi — za wiele tam dla mnie smutnych wspomnień. Zadomowiłam się już tu, upodobałam sobie miasto". Nie tęskni za swoim Toruniem i druga majstrowa — przodowniczka tejże firmy, tow. *Rudnikowa*, czyli „ciocia Rudnikowa", jak ją tu nazywają. „Gdy wróciłam po wojnie do domu — opowiada — nie zastałam nic, ani mieszkania, ani mebli, ani rodziny. Sąsiadki patrzyły na mnie jak na pomyloną, gdym powiedziała, że jadę sama z dzieckiem na Ziemie Odzyskane. A przecież nie zginęłam. Do Szczecina przyjechałam w nocy, do rana przesiedziałam na dworcu, a potem zaraz poszłam do fabryki. Tu od razu dali i mnie i chłopakowi zjeść, jakiś czas nawet sypialiśmy oboje w fabryce, a potem to i mieszkanie skombinowali. Teraz żyję sobie wcale nieźle, mam swój ogródek, firma zakupuje dla wszystkich węgiel, a nawet kartofle i marchew na zimę, synek chodzi do szkoły, a ja zaawansowałam ze zwykłej szwaczki na sekcyjną. Otrzymuję nagrody jako zwyciężczyni we współzawodnictwie pracy. Jestem spokojna o jutro moje i dziecka".

Krojczy, tow. *Julian Spoczyński*, jest też „warszawiakiem". Przed wojną był tam krawcem i współpracował z lewicą robotniczą. Był w obozie jenieckim, uciekł z obozu, był w Anglii, a gdy po wojnie wrócił do Warszawy, nie zastał tu więcej ani domu, ani bliskich. Nie rozpakował nawet swych podróżnych manatków, tylko zaraz wrócił na dworzec i pojechał do Szczecina. Jest teraz jednym z czołowych przodowników pracy.

„Patrzcie, towarzyszko — pokazuje z dumą — teraz wykrawam 15—19 „lag" dziennie, tzn. do 1.000 ubrań, a z początku robiłem tylko 5—6 „lag". Już czwarty raz wygrałem we współzawodnictwie. Tam u was w Łodzi znają mnie chyba? stamtąd przecież przesyłają mi premie po 3.000 zł".

Pewnie, że my tu w Łodzi znamy i tow. Spoczyńskiego i Safarzyńską i ‚ciocię Rudnikową" i wszystkich innych szczecińskich przodowników pracy. Jeżeli ich nawet nie znamy po nazwisku, to i tak szanujemy i cenimy ich wszystkich — i tych z Warszawy i tych z Torunia, tych z Lublina i tych zza Bugu, tych wszystkich, którzy żyją i pracują w dalekim Szczecinie, gdzie do niedawna panoszył się butny SA, SS i wszelkie inne hitlerowskie draństwo, a *dziś buduje się i tworzy potęga i bogactwo Nowej Polski ludu pracującego.*

(H. W.)

Jutro zamknięcie Tygodnia Ziem Odzyskanych

W dniu jutrzejszym odbędzie się uroczyste zamknięcie Tygodnia Ziem Odzyskanych, organizowane przez Polski Związek Zachodni, w Parku na Helenowie.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 11-tej rano. W części oficjalnej weźmie udział wojewoda śląsko - Dąbrowski — generał Zawadzki.

Poza tym odbędą się występy artystyczne i zawody sportowe. (m.)

KONCERT P. S. S.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi urządza w niedzielę dnia 18 kwietnia br. w świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 1 — Przędzalniana 64 — koncert dla swych członków z 25 sklepów, znajdujących się w tej dzielnicy. Program poprzedzi przemówienie, poczym orkiestra spółdzielcza wykona szereg utworów, urozmaiconych występami solistów.

Wstęp na koncert bezpłatny za okazaniem legitymacji członkowskiej PSS.

Początek o godzinie 10,30.

Dobrane towarzystwo

Dwa uzupełniające się plany

Sylwetki organizatorów spisku na rzecz de Gaulle'a

Prasa paryska podaje ciekawe informacje o przebywających za granicą organizatorach tak zwanego *„niebieskiego planu"*, którego celem było oddanie władzy dyktatorskiej w *ręce de Gaulle'a drogą reakcyjnego zamachu stanu*. Jak się okazuje, spiskowcy mają swoją *kwaterę główną w Genewie*, a w gronie tym znajdujemy b. admirała Auchan'a i b. generała Bléhaut, eks-członków rządu Vichy i gorliwych zwolenników Petaina: de Jouvenela i Drieu la Rochelle'a, byłych wydawców dzienników kolaboracjonistycznych w czasach okupacji w Paryżu, b. dyplomatę rumuńskiego — Gafencu i b. funkcjonariusza Sicherheitsdienstu — Gregora Beridze, który podczas wojny zajmował się w Szwajcarii sprzedażą papierów wartościowych, zrabowanych przez Niemców we Francji — oraz szereg innych nie mniej *skompromitowanych osobistości*.

Posiedzenia swe odbywają ci panowie — co podkreślić warto — w siedzibie t. zw. „unii federalistów europejskich", która pozostaje w bliskich stosunkach z degaullistami oraz pewnymi odłamami *prawicowych socjalistów*. Co się tyczy owego Gregora Beridze, odbywał on już po wojnie podróż via Hiszpania do Anglii i Ameryki, jako reprezentant pewnego banku w Bazylei, podejrzanego o finansowanie „niebieskiego planu". Bank ten związany jest z bankami amerykańskimi oraz z bankiem „Union Parisienne", którego dyrektorem jest — Pierre de Gaulle, brat rodzony generała. Zaś „Union Parisienne" ma ścisłe koneksje z trustem Peugeot-Japy oraz z innymi trustami francuskimi.

Jak widzimy, wszystko to łączy się w zwartą i logiczną całość: współpracownicy Petaina, hitlerowcy, de Gaulle, banki i trusty po obu stronach Oceanu. Nie brak i prawicowych socjalistów, którzy wraz z de Gaullem, bankami i trustami tworzą bazę *„trzeciej siły"* we *Francji* i trzon „partii amerykańskiej", popierającej ze wszech sił „plan Marshalla". Wobec tych faktów i okoliczności trudno się oprzeć wrażeniu, że dwa plany — „plan Marshalla" i „plan niebieski" — doskonale *uzupełniają się* wzajemnie, że—mówiąc ściślej—ten drugi zrodził się po to, by torować drogi pierwszemu, na pożytek i chwałę USA, *na szkodę i nieszczęście Francji.*

Przodownicy pracy jadą do Poznania

na otwarcie Targów Międzynarodowych

Zbliża się już termin otwarcia drugich powojennych Międzynarodowych Targów w Poznaniu.

Targi Poznańskie mają przed sobą nie tylko cel handlowy. Winny one również unaocznić olbrzymi **dorobek naszego kraju** w przeciągu ostatniego roku.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego postanowił **wydzielić odpowiednie fundusze i zorganizować dla przodowników pracy wycieczkę na Targi w Poznaniu.**

23 kwietnia, w przeddzień otwarcia Targów wyjedzie z Łodzi pociąg specjalny, którym pojedzie do Poznania 250 najlepszych robotników przemysłu włókienniczego.

Przodownicy pracy wezmą udział w otwarciu Targów. Po zwiedzeniu pawilonów z eksponatami (co zajmie cały dzień) udadzą się oni do Opery Poznańskiej, gdzie wystawione będzie przepiękne widowisko operowe — Szecherezada. Powrót do Łodzi nastąpi w nocy z 25 na 26 kwietnia.

Uczestnicy wycieczki pokryją jedynie koszty zaprowidowania, natomiast Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego zapłaci za przejazd, nocleg oraz za bilety do opery.

Bogactwa naturalne Związku Radzieckiego

Połowa pół naftowych świata

Prasa światowa ostatnio dużo pisze o bogactwach radzieckich pól naftowych. Geolodzy oceniają zawartość ich *na 50 proc. wszystkich złóż światowych*. Panuje powszechne przekonanie, że w przyszłości Związek Radziecki wybije się na pierwsze miejsce w produkcji nafty.

Istotnie, odkrycia uczonych radzieckich usprawiedliwiają te perspektywy. Za czasów carskich wydobywano naftę tylko na Kaukazie, ze źródeł Baku i Groźnego. Związek Radziecki nie tylko uwielokrotnił produkcję tych zagłębi, ale stworzył nowe. Na południowych i zachodnich stokach gór Uralu wybudowano masę szybów, wokół których powstały nowe miasta i osiedla naftiarzy radzieckich. Rozpoczęła się praca w zagłębiach naftowych w republikach Baszkirskiej i Tatarskiej w Kazachstanie, Turkiestanie, Uzbekistanie oraz w okręgach Mołotowskim, Saratowskim, i Kujbyszewskim.

Wielkim zwycięstwem geologów radzieckich były odkrycia nafty w dewońskich pokładach między Wołgą a Uralem. Umożliwiło to nie tylko powiększenie wydobycia nafty, ale stworzyło nowe perspektywy dla tego zagłębia. Po rozbudowie i pogłębieniu szybów zagłębie to będzie grało w produkcji nafty ZSRR dużą rolę.

Zresztą już w 1940 roku wschodnie zagłębie dostarczało 12 proc. nafty radzieckiej. W latach wojny, a szczególnie w okresie bitwy o Stalingrad i kontrolę ruchu statków na Wołdze, odegrało ono wielką rolę.

Jednakże rząd ZSRR nie zadowolił się powiększeniem produkcji zagłębia Baku i Groźnego oraz stworzeniem nowego zagłębia wschodniego. Dobrze zaopatrzone ekipy geologów ruszyły poprzez Syberię na Daleki Wschód i na Sachalin.

Wieloletnie badania uwieńczone zostały odkryciami nowych pól naftowych. W wielu już okolicach przeprowadzono z dobrym skutkiem wiercenia. Bogata w najprzeróżniejsze surowce Syberia nie zawiodła oczekiwań uczonych radzieckich i w zakresie nafty.

Nic dziwnego, że produkcja ropy naftowej w Związku Radzieckim osiągnęła w roku 1940 31 milionów ton, gdy w r. 1913 za czasów carskich wynosiła zaledwie 8 milionów 800 tysięcy ton. A więc *wzrosła trzy i półkrotnie.*

Powojenne plany rządu ZSRR zmierzają do rozbudowy nowych zagłębi naftowych i do podwojenia produkcji ropy. Po realizacji trzech pięciolatek powojennych ZSRR wydobywać będzie na swoich polach ropodajnych 60 milionów ton nafty. Zaspokoi ona nie tylko wszystkie potrzeby Związku Radzieckiego, ale wystarczy jej i na eksport.

Kr.

Jedność klasy robotniczej niweczy nadzieje reakcji!

WYKŁAD

W niedzielę dnia 18 kwietnia o godz. 12 w Auli Uniwersytetu (Narutowicza 68) odbędzie się wykład prof. Dr. Hessena Sergiusza p. t. „Wychowanie a kultura". Wstęp wolny.

Czytelnicy piszą

Spotkanie z „Anielka"

Miarą wartości filmu „Ostatni etap" jest także serdeczne uczucie jakim byłe więźniarki Oświęcimia darzą artystki, które świetnie odegrały rolę tragicznych ofiar obozów koncentracyjnych.

To też z radością „odkryłam" w pociągu do Zakopanego sympatyczną postać artystki p. Fijewskiej. Zapytałam poprostu „Czy pani jest Anielką? Z uśmiechem skinęła twierdząco głową. W czasie dłuższej i bardzo miłej pogawędki ob. Fijewska opowiedziała mi garść przeżyć, związanych z realizacją „Ostatniego etapu".

Przede wszystkim mówią o reżyserce ob. Jakubowskiej: „Jest nietylko dobrą reżyserką, ale i serdeczną koleżanką, kierowniczką oraz przyjaciółką — była duszą zespołu w najtrudniejszych momentach pracy" — mówi z wylaniem Anielka — przepraszam, p. Fijewska.

A praca była trudna. Podczas montowania tego filmu artyści bez przerwy przeżywali tragedię oświęcimską. Zresztą nie tylko artyści. Najlepiej świadczą o tym zbiorowe sceny, w których uczestniczy ludność z okolic Oświęcimia, ludność, która na sam widok bloków i terenu obozu, zastyga w przerażeniu.

Podczas montowania filmu — opowiada p. Fijewska — zdarzył mi się wypadek bardzo charakterystyczny i wiele mówiący. W drodze z jednego miejsca zdjęć do drugiego zachciało mi się pić. Zeszłam z samochodu i w pasiaku, z rzekomo ogoloną głową weszłam do sklepiku. Właścicielka sklepu na mój widok krzyknęła i padła zemdlona. Wytłumaczyła nam później, że na widok pasiaka zupełnie straciła głowę, zapomniała w którym roku żyje — zdawało jej się, że znów ten koszmar przeżywa"...

Na zakończenie p. Fijewska stwierdziła, że pomimo wielu recenzji, artyści nie wiedzą, jak film został przyjęty przez przeciętnego widza. Wobec tego ja, zwykły widz i była więźniarka Oświęcimia, krótko powiem: Artyści wywiązali się całkowicie ze swoich zadań. My, byłe więźniarki, płakałyśmy, przeżywając po raz wtóry tragiczne dzieje, a ci, których szczęśliwie ominęły obozy, dowiedzieli się, jak tam naprawdę było.

Za „Ostatni etap" reżyserce tow. Jakubowskiej oraz artystom, należy się wdzięczność nie tylko Polaków, ale wszystkich antyfaszystów, wszystkich tych, którzy pracują i myślą o tym, aby już nigdy nie powtórzył się Oświęcim".

B. NOTARIUSZ

Notatnik wydarzeń kulturalnych

W Warszawie odbyło się uroczyste zebranie w związku z 3-leciem Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych, które prowadzą potężną akcję oświatową. Produkcja PZWS w okresie trzyletnim wynosi 36.051.198 egzemplarzy książek. Podczas gdy w latach przedwojennych wszystkie firmy wydawnicze w Polsce produkowały przeciętnie 4 miliony egzemplarzy książek szkolnych, obecnie przeciętna roczna produkcja PZWS wynosi 12 milionów egzemplarzy, które docierają do każdej szkoły.

*

RTPD w Warszawie organizuje od 4 maja do 12 czerwca kurs dla bibliotekarek bibliotek dziecięcych. Warunki przyjęcia: wiek 20 — 40 lat. Matura licealna. Kurs jest bezpłatny, internat zaś i wyżywienie wynoszą 200 zł. dziennie.

*

Opera Robotnicza we Wrocławiu, której zespół liczy około 300 osób, stała się na terenie tego miasta ogniskiem szerzenia kultury muzycznej wśród młodzieży robotniczej. Codziennie w godzinach popołudniowych po skończeniu zajęć w warsztatach i fabrykach grupy młodzieży odbywają próby śpiewu, muzyki i baletu, również dekoracje i kostiumy wykonywane są przez młodzież robotniczą.

*

Państwowe Konserwatorium w Łodzi prowadzi szeroką akcję upowszechniania muzyki, biorąc udział we wszelkich imprezach muzycznych, organizowanych w mieście. Nie ograniczając się do terenu Łodzi, Konserwatorium bierze również udział w imprezach na obszarze województwa. Zespół Konserwatorium zarówno wykładowców, jak i uczniów cechuje wybitnie społeczne nastawienie wobec pracy nad upowszechnieniem kultury muzycznej mas.

*

Z okazji 125-ej rocznicy urodzin wielkiego dramaturga rosyjskiego A. N. Ostrowskiego, Mały Teatr Akademicki w Moskwie rozpoczął tydzień poświęcony jego twórczości dramatycznej. W ciągu tygodnia wystawionych będzie 6 sztuk Ostrowskiego.

*

W Moskwie rozpoczęła obrady pierwsza powojenna konferencja pracowników sztuki poświęcona akcji kulturalnej w wojsku radzieckim.

W roku ubiegłym pracownicy ci zorganizowali ponad 7.000 przedstawień estradowych, koncertów oraz wielką ilość wieczorów literackich, odczytów itp. Wielkim powodzeniem cieszą się otwarte w stolicach 9-ciu Republik ZSRR dwuletnie Uniwersytety Kultury Muzycznej dla korpusu oficerskiego Armii Radzieckiej. W roku bieżącym podobne placówki zostaną zorganizowane we wszystkich Republikach ZSRR.

Ku jedności organicznej

wspólne zebrania PPR i PPS na dzielnicach partyjnych i w zakładach pracy

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA

Dnia 15 b. m. odbyło się ZEBRANIE AKTYWISTÓW, SEKRETARZY KÓŁ I PRELEGENTÓW DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ P. P. R. i DZIELNICY PRZY ZARZĄDZIE MIEJSKIM P. P. S. Ogółem brało udział w zebraniu powyżej 350 towarzyszy. Referaty wygłosili: tow. dyr. KELLER (PPS) i tow. KAKIETEK (PPR). W ożywionej dyskusji, w KAKIETEK (PPR). W ożywionej dyskusji, w Schmidt, Milczarek, Zand, Kraska i Zambrzycki, mówcy podkreślili KONIECZNOŚĆ WALKI Z ELEMENTAMI SZKODZĄCYMI JEDNOŚCI ORGANICZNEJ. Doraźna zbiórka na budowę domu Zjednoczonej Partii dała 3.000 zł. Zebranie nakreśliło wytyczne akcji 1-majowej.

DZIELNICE

ŚRÓDMIEJSKA - LEWA i „ZIELONA"

NA DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKA - LEWA i „ZIELONEJ" referaty o nowym etapie ruchu robotniczego wygłosili tow. tow. SOŁTAN (PPS) i SOKOŁOWSKI (PPR). Dyskusja po referatach była bardzo ożywiona, przemawiali tow. tow. Rembowowski (PPS), Pawlak (PPS), Pietrzak Adam (PPS) i Szotur (PPR). W zebraniu wzięło udział powyżej 400 towarzyszy.

Na wspólnym zebraniu członków PPR i PPS przy PZPB Nr 2 (d. „Poznański") referaty wygłosili tow. WRÓBLEWSKI (PPS) i PIWOWARSKA (PPR). Zebrani uchwalili rezolucję, witającą uchwały KC PPR i CKW PPS w sprawie przygotowania jedności organicznej i budowę wspólnego domu Zjednoczonej Partii Robotniczej.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA - PRAWA

Na zebraniu aktywu PPR i PPS dzielnicy ŚRÓDMIEJSKIEJ - PRAWEJ referaty wygłosili tow. tow. KOWALSKI (PPS) i IWIŃSKA (PPR). Obecnych na zebraniu około 400 osób. Po ożywionej i interesującej dyskusji, w której wzięło udział 6 pepesowców i 3 peperowców I sekretarz dzielnicy PPR tow. Głażewski zreferował sprawę komitetów współpracy i akcji 1-majowej. W wyniku doraźnej zbiórki na budowę Domu Zjednoczonej Partii zebrano 8.520 zł.

Poza tym tego samego dnia odbyły się wspólne zebrania członków PPR i PPS w PZPJG Nr 8, w Państw. Zakł. Wydawnictw Szkolnych, w PZPW Nr 36 i PZPW Nr 37.

ZE STR. DEMOKRATYCZNEGO

W ub. tygodniu w szeregu dzielnic i kół miejskich Str. Demokratycznego w Łodzi odbyły się tradycyjne uroczystości dzielenia się „Jajkiem", mające na celu zacieśnienie więzów koleżeństwa i współpracy między poszczególnymi członkami Stronnictwa.

Na specjalne wyróżnienie zasługują zebrania, urządzane przez Komitet Grodzki Łódź-Północ (przewodniczący poseł K. Mertyn), obecnych ok. 180 osób.

PZPB Nr 2 wykonają plan roczny do 15 grudnia

Załoga PZPB Nr 2 cały rok ubiegły chronicznie nie wykonywała planu.

Dzięki solidarnym wysiłkom całej załogi, dzięki ofiarnej pracy wszystkich jej członków trudności zostały przełamane i dziś załoga ta może pochwalić się skromnymi może, ale niezaprzeczalnymi sukcesami.

Plan na pierwsze cztery miesiące wykonają nie później niż 24 kwietnia. To już murowane.

Ale oni patrzą dalej. Chcą już dziś, przed świętem 1-go Maja, powiedzieć, kiedy wykonają plan roczny.

Członkowie obu bratnich Partii postanowili, że wykonają go do 15 grudnia. Ciężko będzie, może nawet bardzo ciężko, ale postanowili i wykonają.

Ich hasło bojowe na 1-go Maja to: „Plan Państwowy na rok 1948 musi być wykonany przed 15-tym grudnia".

em-em

Na wokandzie

Czego wymagają lekarze ZUS-u i Ubezpieczalni aby przyznać 100 proc. renty?

Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych rozpatrywał sprawę Stanisława Kury PRZECIWKO ZAKŁADOWI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Stanisław Kura UBIEGAŁ SIĘ O 100-PROCENTOWĄ RENTĘ WYPADKOWĄ i swoje żądania motywował świadectwami lekarskimi. Lekarz Ubezpieczalni Społecznej uznał, że powodowi należy się renta w 50-ciu PROCENTACH, również lekarz ZUS przyznał mu rentę w 50-ciu procentach.

Tymczasem lekarz — biegły sądowy uznał, że ob. Kura jest inwalidą w 100 PROCENTACH. Okazało się bowiem, że cierpi on na głuchotę, nie może chodzić bez laski, bowiem u lewej nogi brak mu 3-ch palców, ma skrzywiony kręgosłup, przepuklinę i nawet nie może ubierać się bez pomocy.

Wobec tego SĄD PRZYZNAŁ POWODOWI RENTĘ WYPADKOWĄ W 100 PROCENTACH.

Dwóch nowych wiceprezydentów w Łodzi

Posiedzenie plenarne Miejskiej Rady Narodowej

Nowi radni – Usprawnienie administracji samorządowej – Prace Komisji Kontroli Społecznej – Stała Komisja Planowania

Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej powołało nowych członków MRN. Na miejsce zmarłego radnego Mieczysława Stawskiego został powołany tow. Antoni Pokorski (PPS). Poza tym powołano ze Związku Samopomocy Chłopskiej ob. ob. inż. Lucynę Siejkowską, Pawła Niewiadomskiego, Józefa Balcerzaka, oraz ze Stronnictwa Pracy — ob. Leona Wieczorka.

Do wiadomości radnych podano, że dotychczasowy starosta starostwa grodzkiego Łódź-Północ ob. K. Bowiecki został odwołany ze swego stanowiska.

Przewodniczący MRN tow. Andrzejak referował sprawę akcji usprawnienia administracji samorządowej. Prezydent miasta powołał komisję usprawnienia, a MRN powołała komisję oszczędnościową. Wydano instrukcje dotyczące zmniejszenia wydatków i usprawnienia działalności agend miejskich, zakazu używania samochodów do celów prywatnych, wstrzymania zakupu mebli na cele biurowe, przeprowadzenia kontroli punktów świetlnych, ograniczenia wydatków na telefony, materiały piśmienne i t. p.

Następnie przewodniczący Komisji Kontroli Społecznej prof. Żukowski złożył sprawozdanie z działalności tej komisji.

W Komisji Kontroli Społecznej nastąpił szereg zmian organizacyjnych, mianowicie, oprócz radnych MRN delegowanych do Komisji, w skład jej weszli przedstawiciele OKZZ oraz zaangażowano stałą siłę fachową.

W dyskusji nad sprawozdaniem prof. Żukowskiego zabrał głos tow. Wincenty Stawiński, który w formie dezyderatu wysunął wniosek specjalnego przeszkolenia członków Komisji od strony ich uprawnień i zadań.

Radny tow. Madej wysunął dezyderat nawiązania ścisłej współpracy między Komisją Specjalną a Komisją Kontroli Społecznej.

Następnie radni postanowili powołać stałą Komisję Planowania z głosem opiniodawczym i doradczym dla Zarządu Miejskiego. W skład tej Komisji wejdzie dwóch radnych z frakcji PPR, dwóch radnych z PPS i po jednym radnym z SL, SP i SD.

Radny tow. Szubert zreferował sprawę subsydium dla Studium Dziennikarsko-Publicystycznego w Łodzi, zmian w statucie stypendium dla słuchaczy szkół wyższych i zapomóg dla uczniów szkół średnich.

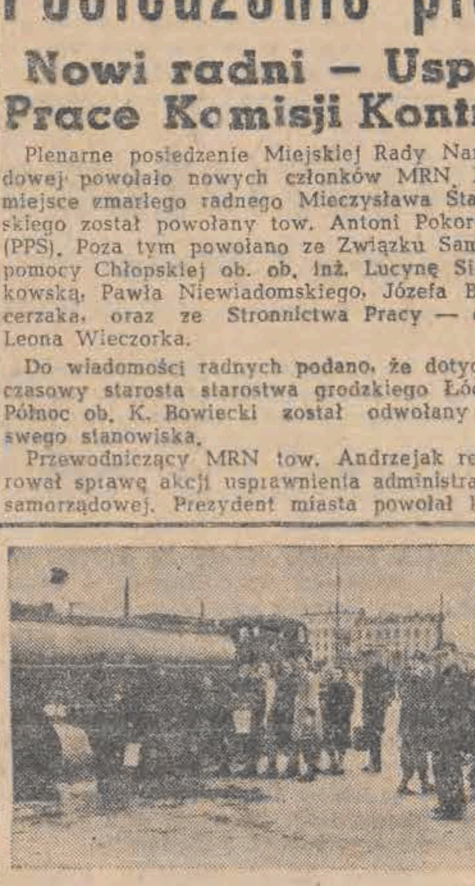
W dalszym ciągu obrad zostały przyjęte w pierwszym czytaniu pożyczki na remont w przedsiębiorstwach Miejskich.

Najpoważniejszą inwestycję stanowi suma przeznaczona na rozbudowę Miejskich Zakładów Komunikacyjnych — 17 mil. zł.

Na miejsce zmarłego prezydenta Kazimierza Gallasa wybrano posła Wacława Ludwika Sobola. Na miejsce wiceprezydenta Ajnenkiela, znanego ze swej antyjednolitofrontowej „działalności", klub radnych PPS wysunął kandydaturę tow. Edmunda Bugajskiego, który został wybrany w tajnym głosowaniu 86 głosami na 89 obecnych radnych.

Studium Dziennikarsko-Publicystyczne otrzyma 50 tys. zł. tytułem jednorazowej subwencji, słuchacze szkół wyższych otrzymają stypendia w ilości 150 zamiast dotychczasowych 5-ciu w wysokości 3 tys. zł. miesięcznie każde.

Woda... woda...



Stanie w kolejce po wodę to przykry obowiązek, który oby jak najszybciej należał już do przeszłości.

Tego zdania są napewno mieszkańcy Bałut, którym Straż Pożarna dostarcza wprawdzie w cysternach codzień 50 tysięcy litrów wody na 18 punktów dzielnicy, ale chodzenie po nią zabiera wiele cennego czasu i nie mniej sił, potrzebnych do dźwigania ciężkich kubłów.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 W PRZĘDZALNI PRACUJĄC NA 6 STRONACH PIERWSZE MIEJSCE ZAJĘŁA JANINA MUCHA, OSIĄGAJĄC 138.1 PROC. ANNA CIESIELSKA (RÓWNIEŻ 6 STRON) UZYSKAŁA 134.2 PROC.

Wanda Sygdziak (4 strony) osiągnęła 141.9 proc. Genowefa Smulik 134,1 proc., a Stanisława Włodowska 135.8 proc. Maria Golasińska (3 strony) uzyskała 143.9 proc. W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęły: Maria Drelich (178.3 proc) i Janina Juszczak (174.4 proc.). Bronisław Ciuła osiągnął 173.1 proc., Maria Borówka 170.7 proc, Na „czwórkach" wyróżniły się: Maria Jóźwiak (179.5 proc.) i Helena Płachta (179.3 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach Aniela Ulman osiągnęła 178.9 proc. Stanisław Woszczak (6 krosien) uzyskał 178.8 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się: Stanisława Bujnowicz (167.9 proc.), Irena Stachul (165.5 proc.), Józefa Barańska (162.6 proc.) i Helena Pawłowska (161.6 proc.). Prządka Stanisława Wielbińska (750 wrzecion) osiągnęła 147.3 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (8 krosien) uzyskała Maria Majer 168.8 proc., Anna Czapczyńska 166.3 proc. Janina Kłopotek (6 krosien) osiągnęła 175.2 proc., Helena Baran 169.8 proc. W przędzalni (3 strony) odznaczyły się: Janina Skorek (165 proc.) i Józefa Dyniak (163 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach" wysunął się na czoło **Stefan Pałczyński (179.3 proc.).** Anna Ramus osiągnęła 175.7 proc., Józefa Seweryniak 166.7 proc., Władysława Jarosik 155.8 proc. i Genowefa Osendowska 150.6 proc. Józefa Jóźwiak (4 krosna) uzyskała 162.7 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Kiblera (126.6 proc.) wyprzedził zespół Engla (110.5 proc.). W przędzalni wyróżniły się Maria Raczkowska (164.8 proc.), Maria Dubis (162.1 proc.) i Bronisława Świtoniak (160.2 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni (4 krosna) Bronisława Deka i Konstancja Wachecka osiągnęły po 185 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Banaszczyka (140.4 proc.) wyprzedził zespół Człapińskiego (131.3 proc.). **Zespół Zalasy osiągnął 160.7 proc.** wyprzedzając zespół Kurzyńskiego (117.1 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzecion) wyróżniły się: Józefa Michalak (148,7 proc.) i Maria Haf (146.5 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół Pacholaka uzyskał 130.1 proc., a zespół Mańkuta 128.4 proc. W tkalni na „szóstkach" odznaczyły się: **Wiktoria Matuszewska (162.9 proc).** i Stanisława Szewczyk (162.2 proc.). Maria Rajska (4 krosna) osiągnęła 159.7, proc., a Władysława Stępka 153.1 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" przodują: **Helena Bilska 182.2 proc.** i Antonina Beśka (170.9 proc.). W przędzalni (3 strony) Helena Witczak osiągnęła 164.9 proc., a Kornelia Nowak 164.1 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni (4 strony) pierwsze miejsce zajęły: Aniela Janiak (158 proc.) i Maria Pytlewska (157 proc.). W tkalni wyróżniły się: **Stanisława Wawrzos — (4 krosna — 190 proc.)** i Jadwiga Kaczmarek (6 krosien — 160 proc.).

W PZPB Nr 22 wyróżniły się prządki: Zofia Grzełło i Genowefa Jaska (4 strony — po 168,5 proc.) oraz Leokadia Jańczyk i Janina Sabaj (3 strony — po 166.9 proc.).

W PZPB Nr 16 najlepsze rezultaty osiągnęły prządki: Zofia Kisiel (160 proc.), Władysława Kotecka (145 proc. i Genowefa Ciesielska (144 proc.).

Łódź w zieleni i kwiatach

Zadrzewianie ulic, barwne rabaty i skwery

Dążenie do UPIĘKSZENIA naszego szarego, już od stuleci niemal zaniedbanego miasta, przyświeca obecnie licznym poczynaniom władz miejskich. W tej dziedzinie wyróżnia się niewątpliwie Wydział Plantacji Zarządu m. Łodzi.

Przez trzy miesiące jesienno - zimowe dokonano zadrzewienia 12-tu nowych ulic, uzupełniono zadrzewienie na 6-ciu ulicach, zasadzając ogółem 35.357 DRZEW i KRZEWÓW OZDOBNYCH.

Obecnie, w kwietniu, obsadzonych będzie dalszych 11 ulic i przybędzie 3.731 NOWYCH DRZEW.

Poza normalnym obsadzeniem kwietników, projektuje się NOWE KWIETNIKI i RABATY. Dokończone więc zostanie urządzenie skwerów przy ul. Leczniczej, Daszyńskiego, róg Sienkiewicza i Traugutta przy Związkach Zawodowych. Przekształcona zostanie część Parku Kolejowego oraz uruchomione będzie przejście od strony dworca Fabrycznego do nowo-dołączonej części parku. Poza tym Wydział Plantacji przeprowadzi szereg robót w parkach, w zakresie uporządkowania dróg i zadrzewienia w części parku 1-go Maja w Rudzie Pabianickiej oraz założy ogród Jordanowski w Parku Trzeciego Maja.

Nowy numer „Kuźnicy"

Najbliższy, 16-ty numer „Kuźnicy" przynosi następujące pozycje: artykuł Henryka Jabłońskiego p. t. „Sprawa jedności", Konstantego Grzybowskiego p. t. „Republika otoczona instytucjami socjalnymi", 3 wiersze Mieczysławy Buczkówny p. t. „Odpowiedź", „Matka" i „Najcichszy oddech", artykuł Alberta Fournier'a p. t. „George Sand w 1948 r." w przekładzie M. Ż. Uwagi nad poetyką „Pana Tadeusza" Wacława Kubackiego, felieton Ryszarda Matuszewskiego p. t. „Świetlicowe doświadczenia", 2 wiersze Mirosława Ochockiego p. t. „Nicolaes Bruyningh" i „Później" artykuł Leona Gomolickiego pod tytułem „Lenin i Gorki", artykuł Jadwigi Siekierskiej p. t. „Gorki — publicysta", recenzje Janiny Prager p. t. „Dzieciństwo" z książki Maksyma Gorki'ego „Dzieciństwo", kronikę radziecką, literacki artykuł krytyczny Lecha Budreckiego p. t. „Nad Conradem", „Marzec paryski" Mariusza Margala, recenzję Huberta Drapellii p. t. „Pod szklanym kloszem" z powieści André Maurois „Klimaty", notatkę Pawła Hertza: „Jeszcze o Pustelni Parmeńskiej" przegląd prasy, wykaz książek nadesłanych i noty

O Łodzi

w kilku wierszach

— W najbliższym kwartale przyłączone zostaną do Miejskiej Sieci wodociągowej hotele łódzkie. Na ulicy 6-go Sierpnia 26 wykończone i oddane będą do użytku pokoje gościnne dla przyjeżdżających z innych miast szoferów, którzy z powodu dość wysokich cen w hotelach nie zawsze mogli z nich korzystać.

— W śródmieściu i w dzielnicach gęsto zabudowanych wyszukano już cały szereg placów i zaprojektowano je na urządzenie ogródków Jordanowskich.

— Szpital Bonifratrów w Łodzi posiada obecnie tylko oddziały ginekologiczny i wewnętrzny. Projektowane jest stworzenie w nim w niedługim czasie oddziału gruźliczego z 190 łóżkami i przeniesienie tam szpitala dla gruźlików św. Teresy, który przeznaczony zostanie tylko dla chorych wewnętrznie.

— W świetlicach szkół wieczorowych odbył się w marcu konkurs dobrego czytania, co pozwoliło odkryć wśród uczestników wiele talentów recytacyjnych. Obecnie przygotowuje się II konkurs na inscenizację nowel, których tekst wiąże się z życiem miasta. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu dzisiejszym.

— Liczby są najoczywistszym dowodem zainteresowania się naszej młodzieży szkolnej muzyką. W 84 audycjach akcji umuzykalnienia wzięło udział ponad 65 tys. uczniów i uczennic szkół łódzkich.

— Miejskie Muzeum Historii i Sztuki wzbogaciło się ostatnio o kilka cennych pozycji. Są to: „Portret" Prohaszki, „Pezaż z Kudowy" — Eibisza, „Tory kolejowe" — Wizberta, „Martwa natura" Cybulskiego, „Most w getcie" — Gliksmana, „Martwa Natura" — Sobla. Płaskorzeźba — Hillera, oraz kilka kompozycji formistycznych Hrynkowskiego.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Nareszcie!

W przededniu organicznej jedności organizac'i młodzieżowych

Jedność młodzieży polskiej staje się faktem. Wczoraj w Warszawie powstał Komitet Jedności Organizacji Młodzieżowych. W ślad za nim powstawać będą w najbliższych dniach Komitety lokalne, wojewódzkie, powiatowe, których zadaniem będzie przygotowanie całej młodzieży polskiej do pełnej jedności. Nareszcie spełnia się marzenie wszystkich młodych. Długo trwały przygotowania do jedności, długa była ta droga. Wiodła przez Komisje Porozumiewawcze, przez obozy międzyorganizacyjne, przez Komisje Współpracy, przez stałe dyskusje i wymiany zdań, zbliżenie ideologiczne i organizacyjne.

MŁODZIEŻ CHCE JEDNOŚCI. ZWM-owcy, OMT-urowcy, Wiciowcy, ZWD-owcy rozumieją, ŻE W JEDNOŚCI SIŁA. Ale spójrzmy prawdzie w oczy. Są jeszcze w szeregach młodzieżowych przeciwnicy jedności w tej czy innej organizacji — oni to starali się niejednokrotnie opóźnić zjednoczenie młodzieży przez odwoływanie wspólnych zebrań, czy imprez. Dlatego też dziś musimy być specjalnie czujni,, by do powstających komitetów nie zakradli się przeciwnicy jedności, by do powstających Komitetów Jedności wybrani zostali koledzy najlepsi i najbardziej godni zaufania. Aby Komitety te stały się godni zaufania, aby Komitety te stały się ści młodzieży.

My ZWM-owcy podobnie jak i nasi koledzy z innych organizacji młodzieżowych z radością witamy powstanie Komitetów Jedności. Stwierdzaliśmy niejednokrotnie, że cała młodzież polska mająca jednakowe prawa do swej Ludowej Ojczyzny ma wobec niej jednocześnie JEDNAKOWE OBOWIĄZKI. Podkreślaliśmy niejednokrotnie że istniejące organizacje młodzieżowe, łączy wszystko, a dzieli bardzo niewiele, łączy nas przede wszystkim NIEZŁOMNE PRAGNIENIE BUDOWY SZCZĘŚLIWEJ LUDOWEJ OJCZYZNY. WSPÓLNE NASZE CELE MOŻEMY OSIĄGNĄĆ WSPÓLNYMI SIŁAMI.

Młodzież robotnicza rozumie swe zadania

i napewno im sprosta

Na marginesie młodzieżowego wyścigu pracy

Pierwsza Wojewódzka Konferencja Młodzieżowego Wyścigu Pracy w ubieegłą niedzielę była dowodem, że **młodzież Łodzi, kóra dała początek ruchowi współzawodnictwa w całym kraju, w dalszym ciągu dąży do usprawnienia form wyścigu** w zrozumieniu, żee jest to jedna z form walki o lepsze jutro całej klasy pracującej.

Sprawa ta była jednym z przewodnich punktów dyskusji, jaka wywiązała się na Konferencji. Drugim, niemniej ważnym i przyjętym z równym entuzjazmem punktem dyskusji była **sprawa zjednoczenia ruchu młodzieżowego.**

Kol. Ossendowska (ZWM) z PZPB Nr 1, pracująca na 6-ciu krosnach, mówiła o brakach i troskach młodzieżowego wyścigu pracy, o tym, jak często młodociany robotnik z trudnością zdobywa doświadczenie przy warsztacie, że doświadczenie to winien mu przekazać majster, co w znacznym stopniu ułatwiłoby produkcję. Kol. Ossendowska zaproponowała **utworzenie w każdym zakładzie Komitetu Młodzieżowego Wyścigu Pracy.** W skład jego wejść powinni obok przewodniczącego ZWM, OMTUR i sekcji młodzieżowej Związków Zawodowych — również przedstawiciele Dyrekcji. Komitety te winny pracować nie tylko od etapu do etapu współzawodnictwa. Ich zadaniem musi stać się opieka nad przodownikami pracy, ujęcie Wyścigu w formy organizacyjne, rozpatrywanie wszelkich osiągnięć jak i braków wyścigu.

Przechodząc następnie do sprawy podpisywania umów między fabrykami włókienniczymi a kopalniami, tow. Ossendowska powiedziała: — My, którzy pracujemy na 6-ciu krosnach chcemy wiedzieć, w jakim procencie przekraczają normy nasi koledzy górnicy. Ich dobre rezultaty będą dla nas tylko jeszcze większą zachętą do pracy.

— Sądzę — powiedziała na zakończenie tow. Ossendowska — że **będę wyrazicielką myśli wszystkich zebranych, gdy zapewnię, że my ze swej strony będziemy starali się pracować jeszcze ofiarniej i jeszcze wydajniej dla dobra Polski Ludowej.**

Kol. Til (OMTUR) mówił o sprawach zjednoczenia młodzieży, podkreślając, że obecnie jest to zadanie naczelne wszystkich organizacji młodzieżowych. Proces zacierania się różnic między organizacjami młodzieżowymi dobiega końca i młodzież z pewnością wyprzedzi w zjednoczeniu partie polityczne. — My przodownicy pracy — powiedział kol. Til i na tym odcinku musimy przodować. **Wspólna praca jest dobrą szkołą jedności. Jedność nasza wykuwa się przy warsztatach, wykuwa się w atmosferze szczerej pracy i uczciwej dyskusji, Jedna jest przecież młodzież, jednolite są jej interesy i jedna będzie organizacja młodzieżowa.**

Wypowiedź tow. Tila przyjęta była z niekłamanym entuzjazmem. z

Młodzieżowi przodownicy pracy na pierwszej swojej konferencji potrafili wykazać, że zadania swoje rozumieją. Sumując swoje dotychczasowe osiągnięcia, starali się jednocześnie u progu piątego etapu wyścigu postawić przed sobą nowe zagadnienia, którym z całą pewnością sprostają.

My ze swej strony życzymy im tego z całego serca. (m.z.).

Organizacje młodzieżowe

W przededniu Święta 1 Maja

Główna Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych przesłała do Wojewódzkich i Powiatowych Komisji Współpracy instrukcje w sprawie akcji 1-szomajowej.

Dzień 1 Maja będzie dniem mobilizacji młodego pokolenia dla wypełnienia zadań wobec narodu i Państwa. „NAJBLIŻSZYM NASZYM ZADANIEM — CZYTAMY W INSTRUKCJI — JEST ZBUDOWANIE ZJEDNOCZONEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY, KTÓRA STANIE SĄ AWANGARDĄ CAŁEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ, JEJ PRZODWNIKIEM I WYCHOWAWCĄ".

W dniu 1 Maja młodzież polska zamanifestuje swą wolę zwiększenia udziału w odbudowie kraju, dalszego rozwinięcia młodzieżowego współzawodnicwa pracy w przemyśle i na roli. W dniu tym młodzież zamanifestuje swą solidarność z młodzieżą walczącą z imperializmem o niepodległość oraz swe poparcie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, będącej obrońcą praw młodzieży na całym świecie.

Święto 1-majowe będzie dla młodzieży polskiej podsumowaniem jej OSIĄGNIĘĆ W PRACY I NAUCE

Dla przeprowadzenia obchodu Święta Pracy powołane będą Młodzieżowe Komitety Akcji 1-majowej, w skład których wejdą przedstawiciele ZWM, OMTUR, ZMW „Wici". ZMD i Sekcji Młodzieżowej Związków Zawodowych przedstawiciele „Służby Polsce" i Urzędów Kultury Fizycznej.

Już w kwietniu odbędą się wspólne zebrania organizacji młodzieżowych w zakładach pracy, gminach i szkołach. Akcja przygotowawcza winna się stać poważnym czynnikiem zbliżenia ideologicznego i organizacyjnego 4-ch organizacji.

W całym kraju odbędą się uroczyste akademie 1-szo majowe już w przededniu Święta Pracy, Młodzież przygotowuje się starannie do pochodów 1-szomajowych, przygotowuje transparenty, dekoracje oraz występy zespołów artystycznych i sportowych.

Zobaczymy jak przygotuje się młodzież łódzka. Nie dajmy się ubiec innym miastom.

Konferencje powiatowe trwają

Jak to było w Łęczycy?

Przed lokalem Zarządu Powiatowego ZWM w Łęczycy gwarno. Delegaci na konferencję powiatową dyskutują żywo między sobą. Rej wśród nich wodzą delegaci kół wiejskich.

„A no jak tam z tym wyścigiem pracy?...".

„Niby to ten wyścig co zaczyna się na wsi?...".

— W jednej grupie kilku kolegów zastanawia się nad możliwością realizowania wyścigu pracy.

A jak to będzie z tą jednością?

„No przecież — jedność musi być, jakże to tyle organizacji. Zjednoczenie to siła. W drugiej grupie dyskutują na temat jedności organicznej. Wreszcie wszyscy wchodzą do lokalu, rozpoczyna się konferencja.

Jednym z ciekawszych punktów porządku dziennego konferencji powiatowej była oprócz referatu dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Powiatowego.

Sprawozdanie Zarządu Powiatowego było krótkie, ale bardzo treściwe. Wystarczy tylko podać fakt, że organizacja łączycka wzrosła w przeciągu kilku miesięcy o kilkaset nowych członków i kilkadziesiąt nowych kół. Poważne wyniki osiągnął Zarząd Powiatowy w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej, w dziedzinie pracy nad podniesieniem ideologicznego poziomu członków ZWM. Delegaci na konferencję w dyskusji z dumą mówili o tym, że ZWM jest dziś najbardziej popularną organizacją na wsi łęczyckiej. Popularność tę, zdobyła nasza organizacja poprzez sieć świetlic wiejskich, poprzez sieć klubów sportowych (jeden z nich w Poddębicach należy do lepszych klubów w B klasie).

Najwięcej miejsca i czasu poświęcono na konferencji zagadnieniu JEDNOŚCI ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH. Prawie wszyscy dyskutanci o tej jedności mówili. Zastanawiano się nad przyszłą ideologią jednej organizacji młodzieżowej, nad terminem jej powstania. Jeden z delegatów (reprezentujący kółko szkolne) uważał, że jedność można zrealizować dziś (co spotkało się z oklaskami sali).

Sporo uwagi poświęcono także wyścigowi pracy na wsi. Wyścig pracy na wsi spotka się napewno z należytym zrozumieniem społeczeńswa wiejskiego — należy to tylko umiejętnie spopularyzować. Właśnie nasi aktywiści wiejscy bedą popularyzować wiejski wyścig pracy.

Konferenecja powiatowa ZWM w Łęczycy wykazała jeszcze raz że:

1. Zagadnienie jedności organicznej jest bardzo popularne wśród szerokich mas młodzieży i że młodzież pragnie jednej organizacji młodzieżowej;

2. Tam, gdzie ZMW prowadzi należytą i skoordynowaną pracę kulturalno-oświatową młodzież chętnie a nawet masowo wstępuje w nasze szeregi;

3. Wyścig pracy na wsi jest realny i może się jeszcze bardziej rozwinąć. Należy tylko w akcję popularyzacyjną wyścigu pracy w rolnictwie włączyć wszystkie organizacje działające na wsi.

4. Tam gdzie współpraca organizacji młodzieżowych istnieje realnie, a nie tylko na papierze szerokie masy młodzieży są wciągane w akcję odbudowy kraju, są bardziej uświadomione politycznie.

I wreszcie konferencja powiatowa w Łęczycy wykazała, że „Służba Polsce" jest z entuzjazmem przyjmowana przez młodzież wiejską. Świadczą o tym fakty wskazujące na to, że młodzież często wbrew woli rodziców ochotniczo zgłasza się do szeregów „Służby Polsce".

Oczywiście postępują ci młodzi nie słusznie. Oczywiście, że powiatowe komendy SP nie przyjmują tych ochotników, którzy chcą się oderwać od roli, w okresie kiedy największej brak rąk do pracy. Przed ukończeniem szkół młodzież wiejska nie będzie przyjmowana do SP. Ale ci młodzi rwą się do „Służby Polsce", do organizacji powszechnej młodzieży, do odbudowy kraju i to jest zrozumiałe. Poczekajcie koledzy ze wsi i wasza kolej przyjdzie.

Z MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO W ŁODZI

Miejskie Muzeum Etnograficzne w Łodzi mieszczące się przy Placu Wolności 14, rozszerzyło ostatnio dział strojów ludowych. Uwzględniony również został region łódzki.

Muzeum posiada również ciekawy zbiór tkanin. Niemal każdy dział zyskał nowe eksponaty. Wkrótce zostanie urządzona izba opoczyńska, w której umieszczone będą wszystkie typowe sprzęty i ozdoby, znajdujące się w chacie na terenie Ziemi Opoczyńskiej.

Naprzód, młodzieży świata!

Ruch młodzieżowy krzepnie

Z inicjatywy Związku Młodzieży Demokratycznej Węgier opublikowana została odezwa kierownictwa czterech organizacji młodzieżowych o stworzeniu zjednoczonego związku młodzieży wiejskiej. Jednocześnie młodzieżowe Komisje Komunistycznej i Socjal-Demokratycznej Partii Węgier opublikowały postanowienie o powołaniu do życia narodowego związku młodzieży węgierskiej, w skład którego wejdą wszystkie organizacje młodzieżowe.

* * *

We Francji Światowy Tydzień Młodzieży rozpoczął się uroczystością, zorganizowaną przez francuski komitet SFMD i towarzystwo kulturalnej współpracy Francji z Polską. W roku bieżącym francuska młodzież tworzy kilka grup, które wespół z młodzieżą innych krajów wezmą udział w pracy nad odbudową w krajach demokracji ludowej.

* * *

Przodujące organizacje młodzieżowe, wchodzące w skład związku młodzieży włoskiej — przeprowadziły aktywną działalność w kierunku zmobilizowania młodzieży do udziału w akcji wyborczej Demokratycznego Frontu Ludowego.

* * *

W Czechosłowacji młodzież powitała światowy tydzień dobrowolnymi pracami społecznymi, nazwanymi „wachtą zwycięstwa". Niedawno połączyły się wszystkie związki sportowe ze zjednoczoną organizacją „Sokół", co niewątpliwie przyczyni się do dalszego zwarcia szeregów młodzieży czechosłowackiej.

Kronika Pabianic



Komu winszujemy

Sobota, 17 kwietnia 1948 r.
Dziś — Rudolfa.

*

Kina

Kino „POLONIA" — film produkcji amerykańskiej *„Wieczna Ewa"* z Deanną Durbin.

Kino „ROBOTNIK" — film produkcji amerykańskiej **„Mężczyźni w jej życiu"** z Konradem Veidtem w roli tytułowej.

*

Dyżury aptek:

Dziś, dnia 17 kwietnia br. dyżuruje apteka mgr. Bolechowskiego, ul. Warszawska 6.

*

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33
Straż Pożarna	0

* * *

Redaktor „Głosu Pabianic" przyjmuje interesantów codziennie od godziny 11 — 12, w redakcji przy ul. Limanowskiego 11, 2 piętro, tel. 4.

Z życia PARTII

Z KOMITETU MIEJSKIEGO.
ZEBRANIE KOŁA TERENOWEGO „STARE MIASTO".

W niedzielę, dnia 18 kwietnia br. o godz. 9-ej rano w lokalu PPR, przy ul. Sobieskiego 2, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła Terenowego „Stare Miasto", dla dokonania wyborów kierownictwa koła.

ZEBRANIE KÓŁ W SOBOTĘ, DNIA 17 kwietnia br.

O godz. 18-ej — PZPJG, Oddz. II; o godz. 16-ej — Oldakowski; o godz. 18-ej — Osram; o godz. 18-ej „Cewka"; o godz. 13 — Fabryka Obuwia; o godz. 18-ej — koło terenowe „Górne".

Z KOMITETU FABRYCZNEGO
ZEBRANIE KÓŁ W SOBOTĘ, DNIA 17 kwietnia br.

O godz. 17-ej — Przędzalnia I; o godz. 17-ej — Przędzalnia II, zm. I; o godz. 14-ej — Administracja; o godz. 17-ej — Tkalnia Oddziału I; o godz. 17-ej — Przędzalnia Oddziału I; o godz. 12-ej — Tkalnia Oddziału III; o godz. 12-ej — Tkalnia Oddziału VII; o godz. 17 — Tkalnia Oddziału X; o godz. 17-ej — Tkalnia Oddziału 28.

KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA

Dnia 11 kwietnia rb. w lokalu przy ul. Traugutta nr 6a, odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Po odczytaniu protokółu i sprawozdań zarządu oraz komisji rewizyjnej, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Budżet na rok przyszły przewiduje po stronie dochodów sumę 110.000 zł., wydatków zaś — głównie na obozy harcerskie — 90.000 zł.

Na zebraniu został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: ob. ob. Malinowski J., Sipal, Witkowski, Kodurowa, Kołodziej, Kłysowa, Sierosławski, Kneblewski i Prasse. M. J.

Przygotowania do Święta Pracy

Akcja przygotowawcza do obchodu Święta 1 Maja w naszym województwie trwa w całej pełni.

W dniu wczorajszym w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta 1 Maja z udziałem przewodniczących powiatowych komitetów i sekcji.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego tow. Minor, podkreślając w swoim przemówieniu szczególnie uroczysty charakter Święta 1 Maja w roku bieżącym.

— Przed klasą robotniczą — powiedział tow. Minor — stoi obecnie zagadnienie zjednoczenia obydwu partii robotniczych i manifestacja 1-Majowa będzie wyrazem dążeń, nurtujących klasę robotniczą. Jednocześnie manifestować będziemy solidarność z klasą pracującą całego świata, która wszystkie swoje siły wytęża w kierunku utrzymania pokoju wbrew knowaniom imperialistów anglosaskich.

Następnym punktem porządku dziennego były sprawy, związane z organizacją uroczystości w powiatach, gminach, miastach wydzielonych i ośrodkach przemysłowych i rolniczych. Sprawy te omówił tow. Domagalski. W uroczystościach, akademiach i wiecach wezmą gremialny udział zarówno przedstawiciele klasy pracującej, jak i organizacji młodzieżowych i chłopskich. Oprócz propagandy zorganizowane będą Komitety zbiórek ulicznych na budowę wspólnego Domu Zjednoczonych Partii robotniczych. W pochodach wezmą udział członkowie partii robotniczych — bez wyodrębniania swoich grup. Wyodrębnione natomiast będą grupy Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, oraz organizacji sportowych.

Na czele kolumn młodzieżowych będą szły grupy „Służby Polsce", zamykać je będą grupy PRW.

W miastach powiatowych odbędą się pokazy filmowe na wolnym powietrzu, przedstawienia teatralne dla świata pracy oraz zabawy ludowe.

O zadaniach propagandowych Komitetów Powiatowych obchodu Święta 1 Maja mówił tow. Stalski, o zadaniach stojących przed naszą młodzieżą w związku ze świętem — tow. Lewandowski.

W dyskusji wzięli udział przedstawiciele powiatowych komitetów obchodu Święta 1 Maja, którzy zreferowali dotychczasowe wyniki swej pracy i zapewnili, że dołożą wszelkich starań, by na ich terenie Święto 1 Maja było obchodzone szczególnie uroczyście. **(m. z.).**

Budujemy wspólny dom

Onegdaj w KKO m. Pabianic zostało otwarte specjalne konto Nr. 673 dla ofiar na budowę Wspólnego Domu przyszłej Zjednoczonej Partii.

Jednym z pierwszych ofiarodawców jest tow. Czesław Szwarc z Powiatowej Rady Narodowej, który zadeklarował zł. 3 tysiące i wezwał tow. tow. Romanowskiego Bogumiła, Drozdowskiego Jana, Majera Władysława i Dyłę Czesława.

Tow. Marian Rozwens wniósł zł. tysiąc, wzywając tow. tow. Kuszę Józefa i Lubońskiego Teofila.

Tow. Rutkowski Tomasz, składając zł. 500, wezwał tow. tow. Paprockiego Antoniego, Leksa Edmunda, Redzyńskiego Eugeniusza i Książaka Wincentego.

Tow. Kamiński Stefan zadeklarował zł. 500 i wzywa tow. tow. Łukasika Jana, Gawła Leonarda, Raszewskiego Benedykta, Górnego Ignacego, Fruzińskiego Władysława, Kurzawskiego Damazego i Klebera z Wydz. Gospod. PZPB.

Tow. Myśliwiec Natalia składa zł. 300, wzywając tow. tow. Raszewską Stanisławę, Andrzejczak Józefę i Troni Halinę.

Tow. Miller Franciszek złożył zł. 500 i wezwał tow. tow. Witycha Michała, Lewickiego Władysława, Wiśniewskiego Juliana, Chojnackiego Zbigniewa i Płoszajskiego Klemensa.

Tow. Adamkiewicz Karol, składając zł. tysiąc, wzywa tow. tow. Piechowskiego Eugeniusza, Woźniaka Edwarda z PZPCh-F, Klimka Henryka i dyr. inż. Gierlacha Jana.

Tow. Kussa Józef składa zł. 500 i wzywa tow. tow. Doleckiego Władysława i Pabisiaka Czesława.

Tow. Rogoziński Marian deklaruje zł. 800, wzywając tow. tow. Trendę Mieczysława, Jóźwiaka Alojzego, Dyłę Tadeusza i Łyszkowskiego Zygmunta.

Tow. Zmysłowski Józef złożył zł. 200 i wezwał tow. tow. Żelikowskiego Leonarda, Gmachowskiego Romana i Wolniewskiego Kazimierza.

Tow. Wilczyński Stefan — zł. 200. Wzywa tow. tow. Stefańskiego Karola, Koziroga Bronisława i Kowalczyka Feliksa.

Tow. Fiszebrandt Tadeusz — zł. 200. Wzywa on tow. tow. Wyrzykowskiego Bronisława, Wlazłowicza Tadeusza i Kopyckiego Mariana.

Tow. Marszałek Feliks, składa zł. 500, wzywając tow. tow. Rozwensa Lucjana, Dąbrowskiego Stefana i Czwórkę Stanisława.

Współzawodnictwo pracy działkowców

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że prócz włókniarzy, górników, dziewiarzy współzawodniczą ze sobą również i działkowcy — działek robotniczych, — znajdujących się przy Parku Wolności w Pabianicach.

Na terenie tych działek w ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste wręczenie nagród w postaci dyplomów i drzewek owocowych tym, którzy upiększyli swoją działkę i uprawiali ją wzorowo.

Nagrody nadesłał Okręgowy Związek Towarzystwa Ogródków i Osiedli Działkowych w Łodzi. Aktu rozdania drzewek i dyplomów dokonał prezes Zarządu Działek w Pabianicach ob. Marciniak.

Pierwsza nagroda obejmowała: dyplom i dwa drzewka owocowe, II-ga i III-cia — dyplom i jedno drzewko owocowe.

Po części oficjalnej przystąpiono do wyboru nowych władz Zarządu Działek. Działkowcy, w uznaniu dla dotychczasowego Zarządu jednogłośnie wypowiedzieli się za powtórnym jego wyborem w niezmienionym składzie.

Motoryzacja w ruchu

Jednego z dni kwietniowych w Pabianicach zawrzało. Niezwykły ruch pojazdów mechanicznych świadczył o tym, że coś się dzieje. Tylko wtajmniczeni wiedzieli, że nadeszła chwila, w której okaże się kto jest godny otrzymać prawo jazdy na prowadzenie motocyklu lub samochodu. *Rozpoczęły się egzaminy kierowców.* Okazało się, że nie wszystkich natura wyposażyła w jednakowe zdolności: jedni pewnie wymijali, nawracali i skręcali, inni — wbrew wszelkim przepisom — rozbijali wszystko na swojej drodze. Pęd do ujeżdżania stalowych rumaków przejawiły również nasze urocze pabianiczanki. Trzy postacie tych nowoczesnych „amazonek" siedzących pewnie na siodełkach motocyklu i kierujących sprawnie swymi rumakami ściągały powszechną uwagę. W wyniku egzaminów Pabianice zyskały wielu wykwalifikowanych kierowców. *(J. P.).*

Porządki Zarządu Nieruchomości

Porządki w wielu pabianickich domach mieszkalnych pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Jest w naszym mieście ul. Szewska, a przy niej dom Nr 2. Biada temu, ktoby chciał odwiedzić lokatorów tego domu o zmroku lub wieczorem. Wejście do domu prowadzi przez bramę, a tuż przed bramą znajduje się w chodniku podłużna 2-metrowa wyrwa, wypełniona zwykle cuchnącą cieczą. W wyrwie tej leży też spróchniała nieociosana deska. Istny rów przeciwczołgowy!

Jeden z lokatorów domu — ob. Tudelski przed paroma dniami padł ofiarą tych nieporządków: potknął się on bowiem o deskę i — wpadłszy do wyrwy — złamał nogę.

Co na to Zarząd nieruchomości?

Zwalczanie pokątnego wyszynku

W ramach przeprowadzanej obecnie na terenie miasta walki z alkoholizmem, zwłaszcza — wśród młodzieży, została przeprowadzona w ostatnich dniach kontrola dla ujawnienia pokątnego wyszynku.

Na 6 zbadanych sklepów spożywczych ujawniono w dniu 6 bm. 3 sklepy, które zajmowały się tym szkodliwym procederem.

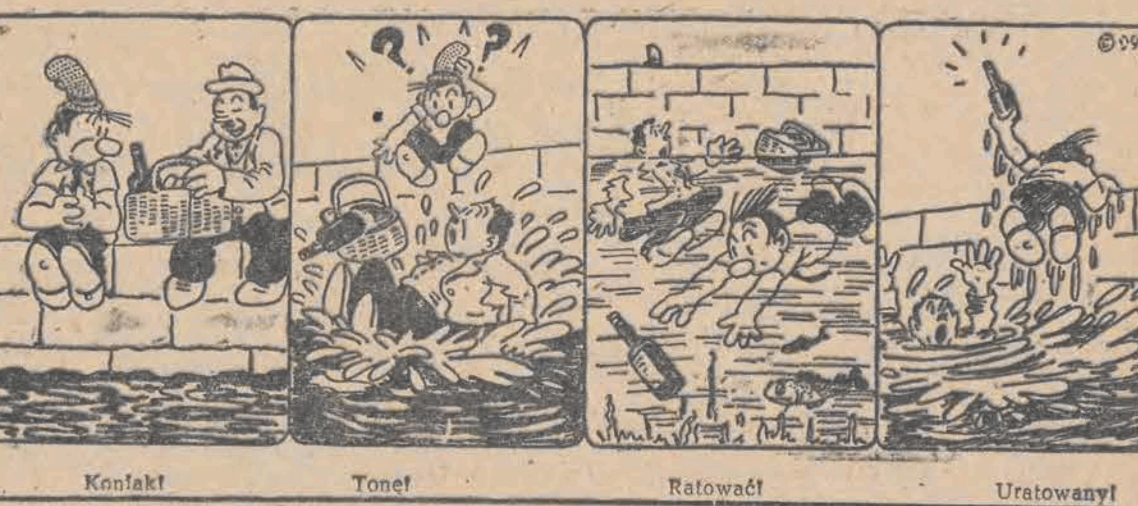
Zostały sporządzone doniesienia karne przeciwko: właścicielowi sklepu spożywczego przy ul. Moniuszki 41 — Nowickiemu Feliksowi, właścicielce owocarni przy ul. Południowej 7 — Gąsiorkiewicz Helenie oraz właścicielce owocarni przy Pl. Dąbrowskiego 4—Nowak Marii.

En-Ha.

Z RODZINY MILICYJNEJ

Dla zasilenia funduszów na urządzenie świetlicy milicyjnej Rodzina Milicyjna w Pabianicach urządza w dniu 24 b. m. w sali Wojewódzkiej Szkoły P. P. R. (Hotel Polski) zabawę, połączoną z wieloma atrakcjami i niespodziankami. Do tańca przygrywać będzi doborowy zespół J. Kaczmarka.

Przygody Jasia Wiercinięty



D-024321 Koniak! Tonę! Ratować! Uratowany!

Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel 11-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19,30 „Ladacznica z zasadami'' — emocjonująca sztuka J. P. Sartre'a. Młodzieży w wieku szkolnym kasa teatralna biletów nie wydaje.

PREMIERA W TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO

Wkrótce na scenie Państw. Teatru Wojska Polskiego zobaczymy jeden z najwybitniejszych utworów dramaturgii światowej — „Otella''.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19.15 opowieść sceniczna z czasów powstania styczniowego „Omyłka'' Bolesława Prusa, Dramatyzacja E. Axera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny. Dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Codziennie o godz. 19,15 „AMBASADOR". Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedzielę i święta od 14-tej).

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27.

W każdą niedzielę i święto o godz. 12-tej widowisko kukiełkowe p. t. „Dr Doolittle w Afryce" codziennie widowisko dla dzieci szkół powszechnych

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
BAŁTYK — „Bitwa o szyny", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
BAJKA — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
GDYNIA — „O 6-tej po wojnie", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
HEL — „Pościg", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Zielona dolina", godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
PRZEDWIOŚNIE — „U progu tajemnicy", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Knock - out", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Dwulicowa kobieta", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Skradziona sława", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Mali detektywi", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Znak Zorro", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY — „Nicholas Nickleby", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WISŁA — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Pod dachami Paryża", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Co usłyszymy przez radio

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Sonata na skrzypce i fortepian F. Mendelssohna. 14.30 (Ł) „Kunegunda na zamku w Chojnastach — legenda Dolnośląska. 14.40 (Ł) Chwila muzyki. 14.45 (Ł) Polskie pieśni o wiośnie. 15.05 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.10 (Ł) Rozmaitości. 15.30 „Mister Twister'' — słuchowisko dla dzieci starszych. 16.00 Dziennik. 16.25 „Szarańcza reklam'' — pogadanka. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45 (Ł) „Przy sobocie po robocie'', Transmisja z F-ki Obrabiadek im. Strzelczyka. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „Mickiewicz w pieśni'' — audycja słowno-muzyczna. 18.45 „Zaklęty dwór''. 19.00 „Melodie świata''. 19.25 „Na swojską nutę''. 20.00 Dziennik. 20.45 „Jak zostałem pisarzem'' felieton. 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 21.35 „Zapomniany Noskowski'' — utwory fortepianowe. 21.55 Pogadanka filmowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.25 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0.29 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

DZISIAJ Z WARTĄ

a jutro z Cracovią i Elektrycznością walczą pływacy łódzcy



Jabłoński (Elektryczność) obiecujący pływak warszawski startować jutro będzie w Łodzi

Pływacy łódzcy, którzy w czasie sezonu zimowego pracowali b. ambitnie, cieszą się z nadchodzącego lata, które zezwoli na lepsze warunki treningowe. Zawodnicy, którzy korzystali z zasłużonego odpoczynku w drugiej połowie marca i pierwszej połowie kwietnia doczekają się znowu startu w zawodach, bowiem kierownictwo pływaków łódzkich zdecydowało się na wykorzystanie tych kilku tygodni dzielących ich od chwili wyjścia na pływalnie otwarte na zorganizowanie jeszcze kilku poważnych imprez pływackich na basenie YMCA. Spotkania te odbędą się dzisiaj i jutro w niedzielę.

Pierwszy krok uczynił KS Filmowiec. Pływacy jego przygotowują nam dwie piękne imprezy. Dzisiaj o godz. 17.30 zostanie rozegrany dwumecz pływacki pomiędzy Wartą (Poznań) i Filmowcem (Łódź). W dwumeczu tym spotkają się najlepsi pływacy Poznania i Łodzi. Natomiast w niedzielę 18 kwietnia odbędzie się czwórmecz z udziałem najlepszych pływaków: Warszawy, Krakowa, Poznania i Łodzi. Na starcie ujrzymy między innymi: Kite, Jakubowskiego, Korneckiego (Cracovia — Kraków), Czuperskiego, Jabłońskiego, Nowaka, Szczypkę (Elektryczność — Warszawa), Tedlinga, Owczarka, Cichońskiego (Warta — Poznań) i Bonieckiego, Jerę, Dobrowolskiego, Chojnackiego (Filmowiec — Łódź), oraz wielu innych utalentowanych i wybijających się młodych zawodników, z których niejeden może być rewelacją sezonu letniego.

Za dzień, to jest w niedzielę 25 kwietnia łodzianie będą gościć pływaków Polonii (Bytom). Tak więc w okresie do drugiej połowy maja będziemy oglądać w Łodzi kilka frapujących spotkań pływackich.

Uwaga Azetesiacy!

Przypominamy o Walnym Zebraniu, które odbędzie się w niedzielę, dnia 18.IV. br. o godz. 11-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej ul. Nowotki 16.

Uwaga na Bicana i Cejpa!

Przed jutrzejszym spotkaniem Polska — Czechosłowacja



PRAGA. Najlepsi piłkarze czescy wyznaczeni na mecz z Polską i Luksemburgiem (ten ostatni, jak podawaliśmy, został odwołany) rozegrali w Pradze spotkanie sparringowe. Zwycięstwo odniósł team A bijąc team B 4:2 (2:1). Najlepszymi na boisku byli Bican i Cejp.

Na mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja przyjeżdża do Warszawy 6-ciu dziennikarzy sportowych, a mianowicie: Vogel — red. sportowy Czeskiej Agencji Urzędowej CTK, Moudry (Pravda — Bratislava), Pondelik (Prace), Novotny (Mlada Fronta), Jirzak (Svobodne Slovo), Górski (Sport — Koszyce), oraz sprawozdawcy radiowi Maslonka i Prohaska.

Uwaga sportowcy miast i wsi!

Szybko i sprawiedliwie

muszą pracować Komisje Sędziowskie w dniu 2 Maja



Wczoraj pisaliśmy, jak będziemy oceniać zwycięstwo w Biegach Narodowych, dzisiaj dajemy wskazówki, jak szybko i sprawiedliwie przeprowadzić to technicznie.

Nie ma nic gorszego dla zawodnika, jak niesprawiedliwa ocena miejsca zajętego przez niego w zawodach.

Ażeby tego uniknąć, Kierownictwo imprezy winno powołać Komisję Kwalifikacyjną, której zadaniem będzie stworzenie technicznych możliwości prawidłowego klasyfikowania kończących biegi, zorganizowanie fachowej obsady sędziowskiej, zestawienie punktacji, wypełnienie protokółów i karty sprawozdawczej. Ilość poszczególnych Komisji uzależniona jest od warunków i potrzeb lokalnych. Na terenie Łodzi winno ich być tyle, ile jest punktów startów a więc około 18.

Podajemy dwie metody dokładnego sklasyfikowania uczestników w kolejności ich przybycia na metę. Metoda I: przed samą metą należy stworzyć „lej" z lin, barier, lub porządkowych. Ma to być tor zwężający się stopniowo tak, że w końcu szerokość jego dopuszcza przejście jednego uczestnika. Przy przechodzeniu przez „lej" odpowiedni sędzia wręcza zawodnikowi kartę z numerem kolejności ukończenia przez niego biegu, którą zawodnik oddaje sekretarzowi biegu do odnotowania jego kolejności (może to nastąpić w kilkanaście minut po biegu. Taka metoda ustala kolejność przybiegających do mety, gdy w grupie startuje nie więcej, jak 100—200 osób. Wymaga to jednak od biegaczy odpowiedniej dyscypliny. Mniej praktyczną wydaje się metoda wbijania na drut przez kończącego bieg przy przechodzeniu przez lej swojej karty z imieniem, nazwiskiem i przynależnością organizacyjną. W tym celu muszą organizatorzy przed biegiem wydać uczestnikom (kierownikom drużyn) przygotowane karty uczestnictwa z wyżej wymienionymi danymi oraz przygotować odpowiednią ilość deszczułek z długimi drutami. Metoda ta ma tę korzyść, że daje Komisji Sędziowskiej gotowy materiał do ustalenia punktacji niezwłocznie po biegach. Celem przestrzegania punktacji wg. zgłoszonych drużyn, każda karta uczestnictwa winna być zaopatrzona przez Komisję kolejną cyfrą rzymską, zgodną z kolejną cyfrą karty zgłoszenia, łamaną przez cyfrę arabską, odpowiadającą danemu nazwisku na karcie zgłoszenia.

Przy dystansach biegów, przewidzianych w tym roku można klasyfikować tą metodą 200 — 300 uczestników (przy dystansie krótkim 200, a przy dłuższym 300). Przy większej ilości startujących w grupie (co będzie miało miejsce u nas) należy dla uniknięcia zbytniego natłoku biegaczy na mecie, puszczać grupę seriami, wprowadzając dodatkowy moment pomiaru czasu. Jest to procedura dość skomplikowana i zapoznamy się z nią innym razem.

Belgia — Francja 4:2



PARYŻ (obsł. wł.). — W rozegranym tu meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacjami związków zawodowych Belgii i Francji, zasłużone zwycięstwo odniosła reprezentacja Belgii 4:2.

My chcemy ligi...

wołają nasi żużlowcy i przygotowują się do pierwszej eliminacji



Pierchała (Rybnik zdobywca W. Nagrody startować będzie za tydzień w Łodzi.

W ostatnich czasach w sporcie naszym zapanowała moda na... ligę. Po piłkarzach, ligę utworzyli koszykarze, a teraz przychodzi kolej na motocyklistów...

Jak się dowiadujemy, motocykliści nasi postanowili wyłonić spośród siebie elitę żużlowców, która reprezentować nas będzie w spotkaniach międzypaństwowych i na zawodach międzynarodowych.

Pierwsza eliminacja do ligi żużlowców odbędzie się w przyszłą niedzielę 25 bm. Zawody te zgromadzą na starcie najlepszych naszych żużlowców z całej Polski, a więc startować między innymi będą: Pierchała (Rybnik) zeszłoroczny zdobywca „Grand Prix" m. Łodzi, Bonin (Bydgoszcz), Wikaryjczyk (Gdynia), Henek (Śląsk), zdobywca „Złotego Kasku" Poznania, Jankowski (Śląsk), Śmiegiel (Bydgoszcz), Sanecznik (Śląsk), Brun (Warszawa), Draga i Polak (Śląsk), Buda (Bydgoszcz), Bonchet, Kołeczek i Krakowiak (Łódź) i Nowacki (Rawicz).

Jak widzimy więc, czeka nas uczta nielada. Najpoważniejszymi konkurentami na zwycięzców będą oczywiście ślązacy, którzy w roku zeszłym odnosili już sukcesy w spotkaniach z motocyklistami CSR. Groźnymi ich rywalami będą zapewne warszawiacy z doskonałym Brunem na czele.

Jaką rolę odegrają w tym dobranym towarzystwie łodzianie? Z pewnością, tak Bonchet, Kołeczek, jak Krakowiak będą się starali wykorzystywać własny teren, aby z tych poważnych spotkań, jakie ich czekają, wyść z honorem.

Do ligi żużlowców kandyduje 16 klubów. Do ligi wejdzie natomiast 9 klubów, to znaczy te, których zawodnicy w trzech eliminacjach zdobędą największą ilość punktów.

Dzisiejsze imprezy Sportowe

Piłka nożna: Zawody o mistrzostwo klasy A: boisko Wima, godz. 16.30 — TUR Łódź — Zjednoczone, o mistrzostwo klasy B: boisko Aleksandrów: DKS — Bieg Resursa, boisko PKS: Zryw Pabianice — TUR Zduńska Wola, o mistrzostwo klasy C: boisko Podgórze: Wstęga — Siódemka, boisko Nowe Złotno: TUR — Gwiazda, boisko IKP: IKP — Orkan, boisko Arko: Orzeł — Błysk, boisko DKS: Marysin—Zryw Nowe Złotno.

Piłka ręczna: Sala YMCA, zawody o mistrzostwo klasy B drużyn męskich, godz. 15.55 siatkówka: ZZK — Splot, HKS II—HKS Zgierz, Zryw — Boruta, PKS — Zryw, koszykówka: PKS — Boruta, Zryw — HKS Zgierz, ZZK — HKS II.

Zawody pływackie: Na pływalni YMCA o godz. 17.30 mecz towarzyski Warta Poznań — Filmowiec Łódź.

Lekkoatletyka: Boisko ŁKS-u, godz. 9: zawody ŁKS-u w programie biegi, rzuty, skoki.

Przed wyścigiem Warszawa-Praga

Aparat radiowy dla zwycięscy

pierwszego etapu Warszawa - Łódź ofiarował Prezydent Stawiński

Zainteresowanie wyścigiem kolarskim Warszawa — Praga wzrasta w Łodzi z dnia na dzień. Napływają już również pierwsze nagrody.

Wczoraj redakcję naszą zawiadomiła kancelaria Prezydenta Miasta, że Prezydent, tow. Stawiński przeznaczył dla zwycięzcy pierwszego etapu wyścigu Warszawa — Praga, który, jak wiadomo, kończy się w Łodzi piękną nagrodę w postaci pięcio-lampowego aparatu radiowego marki „Aga".

Miłą niespodziankę w formie upominku dla wszystkich osób biorących udział w wyścigu, a więc i komisji sędziowskiej, jak również całej ekipie technicznej, towarzyszącej wyścigowi, oraz prasie — przygotowuje Izba Handlowo- Przemysłowa. Jaki to będzie upominek, dowiedzą się Czytelnicy za kilka dni...



Lekkoatleci angielscy rozpoczęli sezon przedolimpijski meczem międzyuniwersyteckim „Oxford" — „Cambridge" wygranym przez „Oxford" stosunkiem punktów 33:43.

Na zdjęciu moment z biegu na 120 yardów przez płotki.